Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu. ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 169. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 25 lipca 1931 r. | Rok XXV.

Wulkan hiszpańskiej rewolucji zieje ogniem i lawą.

Krwawe walki w Sewilli wstrząsają fundamentami młodej rzeczypospolitej.

Madryt, 24. 7. Rozgrywające się w Sewilli wypadki skłoniły gubernatora wojskowego Andaluzji do ogłoszenia **zaostrzonego stanu oblężenia w mieście.** W dniu wczorajszym tłum syndykalistów, wysunąwszy na czoło **kobiety i dzieci, usiłował zdobyć koszary gwardji cywilnej.**

Gwardja mimo to poczęła się bronić ostrzeliwując manifestantów, **wskutek czego 40 osób odniosło rany.**

Tłum zaatakował ponownie policję, usiłując odbić kilkudziesięciu aresztowanych. Policja oddała w stronę atakujących kilka salw. **Do groźnych starć doszło również przed gmachem telefonów, który syndykaliści usiłowali podpalić.**

O powadze sytuacji świadczyć może fakt, że minister spraw wewnętrznych **nie umiał określić liczby zabitych i rannych w Sewilli, powiedział jedynie, że według otrzymanych raportów cyfry te są znaczne.**

Dziś rano na podwórzu koszar artylerji zostały ustawione armaty, a gubernator zagroził, że w razie ponowienia się rozruchów, **natychmiast każe bombardować siedziby syndykalistów.**

Nad miastem krążą **samoloty wojskowe, które w razie potrzeby również mają wziąć udział w bombardowaniu.**

Od rana panuje na ulicach ruch bardzo słaby.

Wszystkie osoby przechodzące ulicami, muszą trzymać ręce podniesione wgórę.

Patrole policyjne rewidują wszystkich i sprawdzają legitymacje. Członków organizacyj komunistycznych i syndykalistycznych aresztuje się natychmiast.

Liczba aresztowanych sięga już 500 osób.

Madryt, 24. 7. (PAT). Władze zamknęły ośrodki syndykalistyczne aresztując ich kierownictwo. Ogółem **aresztowano 44 osoby.** W Sevilli syndykaliści usiłowali uwolnić aresztowanych swych towarzyszy, policja jednak udaremniła ten zamiar, **dając do tłumu strzały.** Kilka osób zostało ciężko rannych. **Podobne wypadki miały miejsce w Kadyksie, gdzie również kilka osób zostało rannych.**

Barcelona, 24. 7. (PAT). Strajkujący robotnicy **wysadzili w powietrze za pomocą dynamitu wszystkie kable telefoniczne, łączące Barcelonę z resztą kraju.**

Oświadczenie Brüninga.

Kanclerz Rzeszy przyznaje się do niepowodzenia.

Berlin, 23. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym kanclerz Brüning złożył w Londynie wobec przedstawicieli prasy niemieckiej dłuższe oświadczenie, w którem m. in. zaznaczył, że przy ostatecznem sformułowaniu uchwał konferencji londyńskiej, życzenia Niemiec zostały w znacznym stopniu uwzględnione. Uchwały konferencji **posiadają charakter przejściowy. Niemcy nie liczyły się z natychmiastowem uzyskaniem pożyczki długoterminowej.**

Pomijając okoliczność, że pożyczka taka wymaga dłuższych przygotowań, już od samego początku było widocznem, **że w obecnej chwili przynajmniej porozumienie w tej sprawy między Ameryką, Francją i Anglją jest wogóle nie do osiągnięcia,** nawet jeśli się pominie sprawy natury politycznej. I tak naprzykład, konstytucja Stanów Zjedn. A. P. **uniemożliwia im wzięcie udziału w pożyczce długoterminowej.** Pozatem obecna sytuacja rynku pieniężnego w Londynie **wyklucza zupełnie możliwość osiągnięcia tego rodzaju kredytów.**

Wobec tego musiano poprzestać na tem, że 1) upływający z dniem 18 sierpnia br. 100-miljonowy kredyt przedłużony zostanie na dalsze 3 miesiące, 2) że kredyty krótkoterminowe nie będą dalej wycofywane z Niemiec.

Kanclerz z naciskiem podkreślił, **że wszystkie te uchwały mają tylko charakter zarządzeń przejściowych i że w najbliższym czasie za wszelką cenę kredyty Niemiec muszą być rozszerzone.** Zarządzenia, uchwalone przez konferencję uważane być muszą za podstawę przyszłej akcji. Dla przyspieszenia tej akcji delegacja niemiecka zaproponowała, aby wysłano do Berlina grupę rzeczoznawców, cieszących się sławą międzynarodową, którzy poparliby swą radą poczynania rządu Rzeszy. Ułatwić ma to zagranicą zrozumienie skomplikowanej sytuacji niemieckiej, bowiem sytuacja obecna w Niemczech **jest tak dalece złożona, że tylko nieliczni mogą zorjentować się w tem, co się tu dzieje.**

Sąd, że całe życie gospodarcze Niemiec oparte zostało na kredytach krótkoterminowych, jak również znaczeniu tych kredytów dla dalszego biegu wypadków w Niemczech nie został dotychczas w całej pełni zrozumiany.

Pod koniec swych wywodów kanclerz zwrócił uwagę, że deklaracja konferencji stwierdza, że przyczyną obecnej sytuacji w Niemczech **należy szukać w fakcie wycofywania przez zagranicę kapitałów.** Przez to samo zdaniem Brüninga, zostało stwierdzonem, że bank Rzeszy nie przyczynił się w żadnym stopniu do wywołania obecnego kryzysu w Niemczech.

Niemcy muszą się starać

o pożyczkę we Francji.

Brüning po Londynie znalazł się w punkcie wyjścia.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 7. Wobec niepowodzenia misji zdobycia pieniędzy zapoczątkowanej przez prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera i kontynuowanej przez wycieczkę kanclerza Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa do Paryża i Londynu, **Niemcy wróciły na pierwotną drogę konieczności porozumienia się z Francją w sprawie uzyskania długoterminowej pożyczki.**

Wczoraj delegacja niemiecka dla przygotowania tej drogi **wydała w hotelu Carlton śniadanie na cześć Francuzów,** w czasie którego omawiane były dalsze możliwości współdziałania gospodarczego francusko-niemieckiego. W czasie tego bankietu **omawiano również kwestję przybycia premjera Lavala do Berlina.**

W politycznych kołach Berlina przyjmują, że Brüning, który wraca jutro wieczorem, **niezwłocznie po przybyciu porozumie się z przywódcami stronnictw, których zawiadomi o przebiegu rozmów w Paryżu i w Londynie,** a zarazem postawi im pytanie w jaki sposób będzie można dla otrzymania pożyczki i koniecznego niemiecko-francuskiego porozumienia w najbliższych tygodniach **ustanowić program polityczny, któryby nie spotkał się z sprzeciwem stronnictw parlamentarnych.** Jest to najważniejszy jak się wydaje wynik całego przebiegu konferencji, przyczem **niemiecka delegacja powraca do punktu, z którego wyszła.** **AR.**

W Małopolsce i na Wołyniu

grad niszczy nietylko zboża, ale i budynki. — Ucierpiały także plantacje tytoniu.

Lwów. (PAT) Szereg miejscowości Małopolski Wschodniej nawiedziły wielkie burze gradowe, wyrządzając wielkie szkody. M. in. w Kłubowcach pow. Tłumacz grad w połączeniu z silną burzą zniszczył około 60% zboża różnego gatunku na przestrzeni około 1200 m. kw. Szkody wynoszą w przybliżeniu 130 000 zł.

Wczoraj między godz. 15 i 16 przeszła nad gminami: Dobropol, Madejówka i Petlikowce Nowe w pow. buczaczkim wielka burza, w czasie której spadł grad wielkości kurzego jaja, niszcząc 4 budynki oraz doszczętnie plony na przestrzeni 1200 m.

Onegdaj we wsi Kudryńce pow. Borszczów spadł grad wielkości gołębiego jaja, niszcząc plony na przestrzeni 593 morgów. Na znacznej przestrzeni zniszczone zostały również plantacje tytoniu. Szkody wynoszą około 40 000 zł.

Również nad wsią Horodnica pow. skałecki przeszedł huragan, połączony z gradem, niszcząc zupełnie 5 stodół, pozatem kilkanaście budynków uległo uszkodzeniu. Grad zniszczył częściowo plony. Szkody wynoszą około 15 000 zł.

Łuck. (PAT) W powiatach łuckim i dubieńskim przeszła wczoraj huraganowa burza, połączona z gradobiciem. Burza zniszczyła plony i powyrywała drzewa owocowe z korzeniami. Pozatem zostało zniszczonych szereg budynków i przydrożnych słupów. Spustoszenia dokonane przez burzę w zasiewach w niektórych miejscowościach dochodzą do 90%. Na miejsce katastrofy wyjechała specjalna komisja celem ustalenia wysokości szkód.

Anglicy pragną rewizji odszkodowań

i rewizji długów międzysojuszniczych.

Niepowodzenie konferencji londyńskiej w oświetleniu „Times'ów".

Londyn, 23. 7. (PAT). Dzisiejszy „Times“ omawiający w artykule wstępnym pod tytułem **„Stracona okazja —** wyniki konferencji londyńskiej“, stwierdza, że poważnych rezultatów nie osiągnięto, gdyż **Niemcom nie udzielono kredytów długoterminowych, ani nawet krótkoterminowych.** Kanclerz Bruening powróci do Berlina **z pustemi rękoma.**

„Times“ zaznacza, że bezskutecznem byłoby ukrywać **rozgoryczenie, które będzie bardzo ogólne w Wielkiej Brytanji z powodu nikłych wyników zgromadzenia,** mogącego zrobić tak wiele, by **doprowadzić świat do dobrobytu.**

Dziennik zrzuca **odpowiedzialność za to na Francję i Amerykę,** twierdząc, iż dopóki **Ameryka zbywa podjęcie dyskusji na temat długów wojennych, a Francja na temat odszkodowań,** niema mowy o trwałem załatwieniu niemieckich zagadnień gospodarczych.

Po paru słowach pocieszających, że jednak czasu całkowicie nie zmarnowano, albowiem konferencja londyńska postanowiła utrzymać ulokowane w Niemczech kredyty oraz po wezwaniu Niemiec do **podjęcia energicznych środków zaradczych celem samoobrony gospodarczej,** dziennik powraca do poprzedniego tematu, podkreślając, że **chwilowo zarówno Francji jak i Ameryce udało się usunąć od istotnego zagadnienia,** lecz długo się już od niego nie będzie można uchylać, **gdyż za rok powrót do stanu przed moratorjum prezydenta Hoovera nie będzie możliwy.**

Jedynemi alternatywami (możliwościami) są chaos lub rewizja.

Artykuł „Timesa“ jest znamienny jako uzupełniająca **ilustracja nieporozumień, które zaszły na konferencji londyńskiej pomiędzy Snowdenem a Stimsonem.** Artykuł wskazuje również na to, że **interes Wielkiej Brytanji stoi w rażącej sprzeczności z interesami zarówno Francji jak i Stanów Zjedn.**

Niemcy wyjechali z Londynu

z próżnemi rękoma.

Jedyny zysk — komisja obserwacyjna bankierów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 24. 7. Konferencja londyńska zwana oficjalnie konferencją 7-miu mocarstw została wczoraj ukończoną. Rezultaty wielodniowych pertraktacyj są **bardzo szczupłe i nie odpowiadają oczekiwaniom niemieckiej delegacji.**

Już w wczorajszem sprawozdaniu w zarysach donosiłem, że właściwie **niemieccy ministrowie wracają z próżnemi rękoma bez długoterminowej pożyczki i bez krótkoterminowych kredytów.** Nawet pozytywne przyrzeczenia w dziedzinie kredytowej w najbliższej przyszłości nie zostały ujęte w formie obowiązującej, co więcej sama uchwała niewycofywania wypowiedzianych i niewypowiedzianych kredytów bankowych **spotkała się w amerykańskich kołach bankowych z ostrym sprzeciwem,** przyczem banki amerykańskie oświadczają, **że formalnego zobowiązania w tym kierunku przyjąć nie mogą, albowiem zależne są zarówno od rozwoju sytuacji gospodarczej jak i też od przyrzeczeń wobec swojej klienteli i akcjonarjuszów.**

Właściwie zatem uzyskano tylko **odnowienie na 3 miesiące owego kredytu redyskontowego w wysokości 100 miljonów dolarów,** jakie banki emisyjne pod egidą (przewodem) Banku Wypłat Międzynarodowych udzieliły Bankowi Rzeszy.

Zresztą oficjalny protokół końcowy konferencji londyńskiej zawiera tylko same **zlecenia dla instytucyj finansowych** w rozmaitych państwach, ażeby udzielone Niemcom kredyty **narazie pozostawiły i nie wycofywały.** W zamian za bardzo skromne ulgi rząd Rzeszy **zostanie niejako poddany kontroli finansowej przez ustanowienie międzynarodowej komisji bankierów zwanej komisją obserwacyjną** i jak się wyrażają optymistycznie koła rządowe, komisją doradców finansowych, która w najbliższym czasie **przybędzie do Berlina, ażeby przestudjować położenie finansowe,** oraz ażeby stwierdzić jaką pomoc finansową Niemcy potrzebują. W skład tej komisji wchodzą 3 znane osobistości: a mianowicie amerykański doradca Banku Anglji dr. Sprague, dalej dyr. Banku Anglji sir Robert Kinderfly i znany szwedzki finansista Wallenberg.

AR.

W Warszawie o konferencji londyńskiej

Warszawa, 24. 7. (tel. wł.) Obok katastrofalnego przesilenia gospodarczego najważniejszym tematem rozmów jest kwestja czy Niemcy otrzymają pożyczkę zagraniczną czy też nie. Obecnie sprawa jest już oczywiście przesądzona, gdyż mimo braku oficjalnego poświadczenia wiadomo, **że Niemcy długoterminowego kredytu nie otrzymają.**

Rozumie się, że prasa warszawska specjalnie zajmuje się stosunkiem kanclerza Brüninga do Polski i **poruszeniem przez niego sprawy rewizji granic zachodnich Polski nazywa szczytem bezczelności, która dobitnie charakteryzuje obecne Niemcy.**

Socjaliści stwierdzają, że przewidywali plan Hoovera już w r. 1922, kiedy to na zjeździe frankfurckim ustalili, **że Niemcom powinno się skreślić wszystkie długi wojenne i tak wcześnie czy później sprawa będzie w ten sposób załatwioną.**

Jedno z pism tak charakteryzuje obecną sytuację:

Wysiłki niemieckie idą **w kierunku osłabienia Francji przez rozbrojenie i wyciągnięcie zapasów złota z banków francuskich.** W tej grze nie ciężarem dla Francji, **lecz atutem może być także Polska pod dwoma jednak warunkami, a mianowicie, że będzie silną i że będzie prowadziła mądrą i samodzielną politykę.** Polacy skłóceni pod tyloma innemi względami są **wszyscy zgodni w poglądach na całość i niezależność swego państwa. Chodzi o to, ażeby fakt ten był dobrze znany w opinji i rządom całego świata.** To też odpowiednim językiem musi przemawiać dyplomacja polska: ścisłym, twardym i bezwzględnym.

Komuniści zarzucają sieci na urzędników.

Warszawa, 23. 7. (PAT) W dniu wczorajszym na terenie miasta stoł. Warszawy władze policyjne aresztowały 6 osób, a mianowicie Stanisława Penconka, Żychlińską Ryfkę, Hukermana, Jeziernicką Leokadję, Trawińskiego Zygmunta oraz Cyglera Lejbusza.

Przy aresztowanych, którzy jak się okazało, **stanowili sekcję techniczną partji komunistycznej** znaleziono ulotki, egzemplarze czasopisma „Czerwony Sztandar“, uchwały drugiego plenum (pełnego zebrania) komunistycznej polskiej partji, korespondencję i notatki oraz **odezwy do ogółu pracowników państwowych,** nawołujące do przystąpienia do akcji 1-sierpniowej w związku z obniżeniem płac.

Dziwne zachowanie Niemców.

Paryż, 24. 7. (PAT). Pewna część prasy dzisiejszej wyraża zdziwienie z zachowania się Niemców wobec wyników konferencji londyńskiej. Gdy przed kilku tygodniami trudno było na gwałt bronić i ratować Niemcy, **a bankructwo Niemiec wisiało na włosku, dr. Luther objeżdżał samolotem stolice europejskie, szukając pomocy. Tymczasem te same Niemcy zgodziły się dziś czekać kilka miesięcy na zwołanie nowej konferencji, mającej zadecydować o warunkach, na jakich dokonana ma być naprawa sytuacji finansowej Rzeszy niemieckiej.**

Daje to szerokie pole do myślenia — pisze „Le Quotidien“ o **rzeczywistym stanie gospodarki narodu, doprowadzonego nawet do bankructwa a dla którego ostatnia godzina trwać może przez długie miesiące.**

Urzędnikom knebluje się usta

Warszawa, 24. 7. (tel. wł.) Naczelny komitet pracowników państwowych, kolejowych i komunalnych wydał odezwę do ogółu pracowników państwowych, która została częściowo w dzisiejszej prasie warszawskiej skonfiskowaną. Odezwa stwierdza, że urzędnikom dzieje się krzywda i nawołuje do jaknajściślejszego zespolenia szeregów pracowników. Lada dzień bowiem może spaść na ich głowy nowy cios, np. zniesienie komisyj kwalifikacyjnych, zwężenie zakresu działania komisyj dyscyplinarnych, bezwzględne uzależnienie pracowników od ich władz przełożonych, skrócenie okresu urlopów wypoczynkowych itd.

Marsz. Piłsudski pojedzie do Tarnowa.

Prasa sanacyjna donosi, że marsz. Piłsudski weźmie osobiście udział w zwołanym na dzień 9 sierpnia do Tarnowa zjeździe legjonistów. Marszałek uda się do Tarnowa z Wilna i po zjeździe powróci do Warszawy.

Skonfiskowany Kostek.

Warszawa, 23. 7. (PAT). Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę zarządził konfiskatę nr. 30 czasopisma „Cyrulik Warszawski“ za wiersz pod tytułem „Kostek“.

Na tradycyjnym żydowskim cmentarzu.

Wilno, 23. 7. (PAT). Na dzień dzisiejszy przypada święto żydowskie, obchodzone przez Żydów na pamiątkę zburzenia Jerozolimy. W dniu tym żydzi mają zwyczaj spotykania się na cmentarzu w Łęgomianach po stronie litewskiej. Otrzymaliśmy informacje, że władze polskie oraz komendant odcinka litewskiego zgodzili się przepuścić przez granicę pielgrzymkę żydowską, zdążającą na cmentarz Łęgmiany. Z Wilna do Łęgmian wyruszyło około 400 żydów.

PAT się kurczy.

Warszawa, 24. 7. (tel. wł.) Polska Agencja Telegraficzna nosi się ze względów oszczędnościowych z zamiarem skasowania całego szeregu placówek zagranicznych. Jak wiadomo PAT został obecnie wydzielony w osobne przedsiębiorstwo państwowe i coraz trudniej przychodzi mu pokonać trudności finansowe.

Generał Jaźwiński nadal sparaliżowany.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). Generał Jaźwiński, który w czasie rozprawy sądowej uległ atakowi apopleksji i dotychczas przebywał na kuracji w szpitalu Ujazdowskim, przewieziony został do majątku swego brata. Życiu generała nie zagraża niebezpieczeństwo. Nie odzyskał on jednak jeszcze mowy i nie poznaje otoczenia. O wznowienie procesu niema zatem mowy.

Śmierć b. posła Miklaszewskiego.

Poznań. W czwartek, dnia 23 bm. zmarł w Poznaniu w Miejskim Zakładzie Psychjatrycznym b. poseł na Sejm Ludwik Miklaszewski, mistrz krawiecki z Poznania.

Śp. Miklaszewski chorował w ostatnim czasie bardzo ciężko. Zmarły pracował przez wiele lat w licznych organizacjach rzemieślniczych.

Świat robotniczy burzy się.

W Słonimie zajścia uliczne.
W Zawierciu strajk.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). **W Słonimie doszło do burzliwych zajść** w związku z zatargiem o zarobki pomiędzy magistratem a robotnikami zatrudnionymi przy rozbudowie elektrowni miejskiej.

W Zawierciu zastrajkowało 500 robotników. Zarząd fabryki bowiem zamierza zamknąć zakłady na przeciąg 6—8 tygodni i proponuje robotnikom urlop bezterminowy. Mimo redukcji 500 robotników przeprowadzonej poprzednio, administracja fabryki została ta sama a mianowicie 8 dyrektorów, pobierających po 2—15 000 złotych. miesięcznie.

—o—

Nowy kanał.

Baranowicze, 23. 7. (PAT) Bieg rzeki Szczary i Wiedźmy skrócony został o 3 i pół km. przez wykopanie nowego kanału. Obecnie rzeka Szczara przepływa nowym kanałem, przechodzącym obok wsi Hołowice. Ludność miejscowa, widząc wspaniałe rezultaty przeprowadzenia robót meljoracyjnych, chętnie przyjmuje udział w pracy. Pomimo, że praca na roli wre, do robót przy meljoracji zgłasza się przeciętnie około 300 osób dziennie.

„Zeppelin“ jedzie do bieguna.

Berlin, 24. 7. Sterowiec hr. Zeppelin dzisiaj przed południem startuje ze swego portu Friedrichshafen do **podróży do bieguna północnego.** Zeppelin przybędzie do Berlina na krótki postój do Staaken, poczem jutro udaje się via Leningrad w podróż biegunową. Jest to **niemiecko - sowiecka ekspedycja naukowa,** w której ze strony sowieckiej bierze udział **profesor Samoiłowicz,** znany **z ekspedycji ratunkowej Nobilego.** Razem ze sterowcem współdziałać będzie rosyjskki **łamacz lodów „Małygin“,** który już znajduje się w okolicy kraju Franciszka Józefa.

Koła naukowe oczekują nietylko poważnych wyników **z dziedziny badań hydrograficznych i meteorologicznych,** lecz również istnieje nadzieja znalezienia **śladów Amundsena jak i grupy uczestników ekspedycji balonowej „Italji“,** która przed 2 laty pod dowództwem generała Nobilego doznała katastrofy. **Sam Nobile znajduje się na pokładzie rosyjskiego okrętu „Małygin“.**

AR.

Najlepiej omijać Gdańsk!

„Danziger Allgemeine Zeitung“ podaje, że od kwietnia br. do końca czerwca zwiedziło Gańsk **46 wycieczek polskich,** liczących łącznie 1500 uczestników. Notatkę tę pismo zaopatruje tytułem: Gdańsk jako miasto wycieczek **zagranicznych.**

Odwet Francji.

Bank Angielski stracił 17 milj. funtów.

Londyn, 23. 7. (PAT) W dniu wczorajszym odpływ złota z banku angielskiego wynosił rekordową cyfrę 3,455,634 funtów. Ogółem od 13 lipca z banku angielskiego **zabrano 17.352.313 funtów złota,** dzięki czemu zapas złota banku angielskiego **skurczył się do 147 miljonów funtów. Na giełdach londyńskich panuje przygnębienie.**

Spadek papierów niemieckich w Ameryce.

Berlin, 23. 7. (PAT) Z Nowego Jorku donoszą, że wyniki konferencji londyńskiej **odbiły się ujemnie na kursie papierów niemieckich na giełdzie nowojorskiej. Prawie wszystkie papiery niemieckie wykazały w dniu dzisiejszym znaczną zniżkę kursów.**

Na kresach pracują.

Budują mosty

W pobliżu Grodna rozpoczęto budowę drugiego mostu kołowego przez Niemen. Most ten długości 172 metrów o drewnianej konstrukcji będzie zbudowany w odległości 5 km. od miasta w górę rzeki i będzie oddany do użytku w listopadzie bieżącego roku.

Zuchwałe włamanie do banku zaliczkowego w Krakowie.

Kraków. Dokonano śmiałego włamania do banku zaliczkowego przy ul. Gołębiej 2 w Krakowie. Bandyci po dachach kilkunastu sąsiednich domów dostali się do środka, rozpruli kasy i skradli listy zastawne, dolarówki, oraz nieustaloną dotychcazs sumę pieniędzy.

Lotnicy rumuńscy gośćmi Pomorza.

Grudziądz, 23. 7. (PAT) Dziś o godz. 11 przyleciała do Grudziądza rumuńska eskadra lotnicza, składająca się z 5 samolotów i 10 oficerów pod dowództwem pułk. Siossanu. Goście zwiedzili gmach i hangary szkoły bombardowania i strzelania, następnie byli podejmowani przez dowódcę i korpus oficerski śniadaniem. O godz. 14 lotnicy rumuńscy odlecieli do Bydgoszczy.

Przestrzeń z Warszawy do Grudziądza przebyły samoloty w dwóch godzinach.

Dzisiejsze Szczytno

„Ortelsburg die Stadt der Schulen und Kasernen". — Jak feniks powstało miasto po wojnie z popiołów. — Nowe koszary zbudowane dla Reichswehry kosztem 3 miljonów marek. — Fortyfikacje podziemne. — Gniazdo agitacji odwetowej oraz hodowla jańczarów mazurskich.

Sienkiewiczowskie Szczytno na Mazurach spalone podczas wojny, powstało — tak piszą Niemcy — jak feniks z popiołów. Miasto liczące około 12.000 mieszkańców posiada gimnazjum miejskie, liceum państwowe, kupiecką i rzemieślniczą szkołę handlową, **szkołę wojskową (?)**, szkołę leśnictwa i rolnictwa, szkołę gospodarczą, prywatną szkołę handlową, ochronkę, bibljotekę miejską z 2.000 książek, a wreszcie w pobliskiej Jabłonce **uniwersytet ludowy** (Grenzlandhochschule), czyli uczelnię, kształcącą młode pokolenie niemieckie w duchu odwetowym pruskim i antypolskim. „Ortelsburg ist die Stadt der Schulen und Kasernen" — piszą dumnie Niemcy.

Miasto posiada **strzelnicę** kolosalnym nakładem zbudowaną oraz dom strzelecki. Strzelcy organizują i ćwiczą także młodzież w strzelaniu.

Stare koszary strzelców kaizerowskich rozebrano i niedawno temu zbudowano i „poświęcono" **nowe koszary**, które kosztowały 3 miljony marek.

W nr. 169 „Masurische Zeitung" z 14 lipca 1931, organie dawniej demokratycznym a obecnie hitlerowskim rozpisano konkurs na budowę **dwóch dalszych budynków koszarowych**, z których każdy kosztować ma 150.000 mk.

Tuż za miastem w lesie znajduje się tak zwana „Blockhauslinie", gdzie w czasie wojny światowej toczyły się krwawe i uparte walki. Linję tę po wojnie silnie wzmocniono i nowoczesnym systemem **ufortyfikowano**. Znajdować się tam mają podobno ganki i schrony, o których otwarcie mówi ludność okoliczna.

Z Olsztyna dojeżdża się do Szczytna przez stacje Klewki, Marcinkowo, Parym i Gromy w przeciągu 1 godziny. Miasto starannie odbudowane. Zauważyć można w mieście składy z straszliwie **zgermanizowanemi nazwiskami kupców** mazurskich (Marcintschik, Kloss-Kłos, Pillath-Piłat, Wojtschechowski, Kozlowsky, Matschaj, Skotschynski itd.)

W kościele ewangelickim odbywały się dawniej co niedzielę w południe o godz. 12 **nabożeństwa polskie**, których liczbę obecnie pastorzy stale zmniejszają. Dziś już Mazury mają nabożeństwo polskie tylko raz w miesiącu. W kościele katolickim germanizuje ludność polską proboszcz miejscowy **ks. Tarnowski.**

Sienkiewiczowski **zamek krzyżacki** znajduje się naprzeciwko gmachu sądowego za magistratem. Przed zamczyskiem, którego mury, bramy itd. dziś jeszcze oglądać można, zbudowano **pomnik** dla poległych w wojnie światowej.

Placówka nasza polska, siedziba **„Mazura"** znajduje się przy ulicy Polskiej.

Szczytno jest dziś jak wszystkie inne miasteczka mazurskie **gniazdem hecy antypolskiej**, siedzibą stahlhelmowców i hitlerowców, mobilizujących jańczarów mazurskich do przyszłej walnej rozprawy z Polską.

Czas najwyższy, ażeby nietylko gest, ale energiczna akcja świata kulturalnego uniemożliwiła raz na zawsze **plany odwetowe naszego sąsiada niemieckiego.** „Nie ogłaszcze go nikt... i zmusić go tylko można do poszanowania praw i respektowania woli pokojowej narodów kulturalnych.

Kazimierz Jaroszyk.

Nowe wyroki śmierci w Rosji sowieckiej.

(PAT) Sesja wyjazdowa sądu mińskiego rozpatrywała w miasteczku Łochońsk sprawę dwóch obywateli polskich, Aleksandra Horeckiego i Jana Bochdziewicza, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną i buntowanie włościan. Sąd skazał Horeckiego na karę śmierci, zaś Bochdziewicza na 20 lat ciężkich robót. W tym samym dniu rozpatrywana była sprawa Piotra Tymona o zabójstwo urzędnika sowieckiego i podpalenie budynku tamtejszego Ispołkomu. Sąd skazał Tymona na karę śmierci.

Egzekutorzy podatkowi jako... powieściopisarze.

Skandaliczny proces we Francji.

Przed sądem w Clairmont d'Orse we Francji toczył się sensacyjny proces z posmakiem skandalu.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj **egzekutorzy podatkowi**, którym ich zawód pozostawił jeszcze tyle wolnego czasu, że **wspólnie napisali powieść p. t. „Zduszone miasto".**

I oto mieszkańcy Clairmont zbuntowali się.

Poznali mianowicie siebie w niezbyt pochlebnie przedstawionych bohaterach powieści. **W mieście zawrzało.** Siedmiu najpoważniejszych obywateli, w tej liczbie burmistrz, proboszcz, notarjusz, sędzia, hotelarz, właściciel sklepu z jarzynami, **wnieśli skargę do sądu za ośmieszenie** i oszkalowanie ich osób i zażądali 25 tysięcy franków **odszkodowania.**

— Ci panowie — oświadczono w czasie rozprawy — nie zadawali sobie nawet trudu zmienienia czegośkolwiek w opisie miasta, ani też nazwisk działających osób... **A wszystko co tam napisali — to ordynarna obraza...**

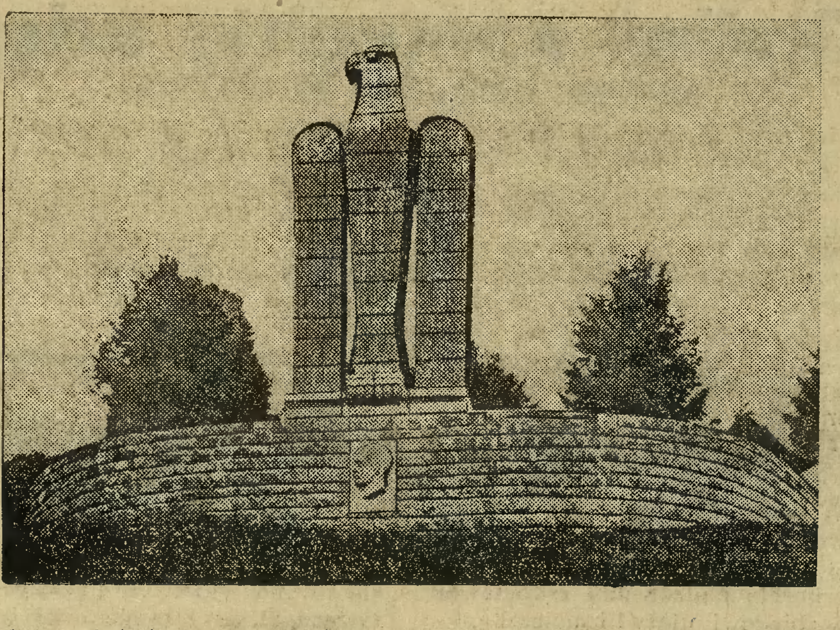
I tak o notarjuszu opowiada się, że nocą spalił testament jednego ze swych klientów, żona sędziego nazwana jest **„kotką z rogu ulicy" i pomawiana o zdradę małżeńską...**

Krótko mówiąc miasto Clairmont w tej niecnej powieści przedstawia się jak **bagno zła, zepsucia, występku.**

Autorzy powieści bronili swobody pracy literackiej, powołując się na przykłady sławniejszych kolegów, jak np. Flauberta i utrzymywali, że pisząc swe dzieło, **puścili wodze fantazji**, a jeżeli obywatele Clairmont dopatrują się w powieściowych bohaterach własnych fotografji — to widocznie zachodzi tutaj wypadek odezwania się przysłowiowych nożyc w stole uderzonym ręką.

Sąd odroczył proces na dwa tygodnie chcąc zawezwać nowych świadków w tej drażliwej sprawie.

Ciężki okaz sztuki niemieckiej.



W Lindau nad jeziorem Bodeńskiem Niemcy wystawili Bismarkowi pomnik. Jest to z ciosów kamiennych, skomponowany orzeł, 8 metrów wysoki i 4 metry szeroki. Styl i kompozycja są niezmiernie ciężkie i niezgrabne. Co do architektury pomnik ten przypomina sławetną, a dziś już nieistniejącą wieżę Bismarka pod Bydgoszczą.

Kr. Stasicki. 5)

Trzy na dwunastą

(POWIEŚĆ.)

(Ciąg dalszy).

— Ale Gizela nie jest na zabawie u Birnbaumów, Gizela poszła ze swoim Rudziem Birnbaumem na „Uriela Akostę".

— Aj waj! Co to jest: Uriela Akosta?

— Ty nie wiesz, rebe? Uriel Akosta to był żyd, ale żyd wyklęty w synagodze.

— Nu?

— A w tej sztuce p. t.: „Uriel Akosta" autor przedstawił tego wyklętego żyda, jako istotę mądrą, czystą i wielką, jako męczennika zabobonu żydowskiego. On był poprzednikiem i pierwszym nauczycielem drugiego, także wyklętego żyda, Benedykta Spinozy z Amsterdamu.

Szpieg Gizeli doskonale umiał zagrać na nerwach starca. Nie chciał on gwałtownem słowem ugodzić rebego, bo mu zależało na jego zdrowiu i życiu. Jakoż Hirszfeld nie wydał okrzyku rozpaczy, nie chwytał się za serce, szat nie rozdzierał, tylko w miarę jak padały zimne, a przejmujące wyrazy Norberta, skłaniał siwą głowę, jęcząc z cicha:

— Gizela, uj ty, Gizela! Ty niepoczciwe dziewczę! Ty głupia Gizela!

Teufel zaczął bronić dziewczynę:

— Ani ona niepoczciwa, ani głupią, ale nad nią ma władzę syn Baliala, „bowiem są w mym ludzie bezbożnicy, — mówi Jeremiasz — którzy na ludzi stawiają pułapki, jako łapacze ptaków to czynią. Domostwa tych bezbożników pełne są podstępów". A kto on? Kto ten psiogłowiec, co nie chce, aby „biała gołębica latała wolno w ludzie Izraela?" Kto jest, o którym pisze Izajasz, że „odpadł od Jehowy i bluźni wszystkiemu, co Izraelowi użyteczne jest?"

— Gizela, Gizela! — westchnął znów stary, a po chwili dadał: — Za stary już jestem, bym jej dopilnował. Odeślę ją ojcu na wieś. Niech ją wyda zamąż; to jedyny ratunek. Uj! Ten Rubens! A ja myślałem, że on taki poczciwy. On ma tyle serca dla Zamwela.

— Zamwel — żywo przerwał Norbert — dla Rubensa tylko pozór. Zważ, rebe, że kalectwo Zamwela nieuleczalne, a Rubens jeszcze nie ukończył medycyny. Na czem on się może znać? Tyś go przygarnął, bo myślałeś, że uleczy Zamwela, a on się podjął, ponieważ w twoim domu jest prześliczna dzieweczka, której on rozum zaćmił i serce skaził.

— To ją odeślę do ojca.

— Słuchaj, rebe! Ona do ojca nie powinna wrócić. To żadna opieka, gdyż Rosenblum wszystko robi, co Gizela zechce.

— To co ja mam zrobić? Kto jej ustrzeże, kiedy ja już niedołężny? Kto? — pytam.

Na to Teufel:

— Taki może ją ratować, kto pragnie sławy dla Izraela, a dla niej szczęścia. Ale nie może to być człowiek słaby. Ty wiesz, rebe, że ja szedłem przez życie pogardzony, wyszydzany, dręczony; dlatego stałem się jako Samson. I ja wiem, że tybyś mi Gizelę dał, ale ja jestem biedny. To się jednak skończy. Przedemną szczęście i pieniądze, oj! wielkie pieniądze.

Hirszfeld zrazu słuchał z niepokojem oświadczeń Teufela. Nigdy nie przypuszczał, że on będzie śmiał podnieść oczy na ulubioną jego wnuczkę, dla której czekał na partję ze sfer, jeśli nie bogatych, to przynajmniej towarzysko mających znaczenie. Tymczasem Norbert pod jednym i drugim względem był zerem. Jednakże wzmianka o pieniądzach poruszyła starego. Obudził się w nim żyd, gotów zawsze rozprawiać o interesie i targować się.

— Skąd ty możesz mieć pieniądze?

— Już ja na wiatr nie mówię, rebe. One muszą być moje. Co gojom po pieniądzach? Za głupi na to, by je znaleźć; moja w tem głowa, żeby dostały się w moje ręce dla chwały i potęgi Izreala.

Widząc, że Symcha innem okiem nań spogląda, rozsunął przed nim chytry plan zdobycia skarbu, o którym dowiedział się częściowo od Kociuby, dokładniej zaś od nieostrożnego Berskiego. Reszty miał dokazać jego przenikliwy nos... Chodziło tylko o dwie rzeczy: o to, by goje odkopali jeszcze loch i żeby w porę sięgnąć po odkryty majątek.

Symcha był zachwycony. Teufel urósł w jego oczach na jakiegoś bogatego księcia; przeto z nadzwyczajną łaskawością zapytał.

— Więc tybyś ratował Gizelę?

— Rebe! — zawołał Norbert. — Nie prosiłem o nią, dopóki byłem niczem; kochałem ją bez nadziei, więc milczałem, bo ta gwiazda cudowna nie świeciła dla Norberta-nędzarza. I teraz niczego nie żądam, jak tylko twego przyzwolenia wtedy, kiedy przed twoje oczy położę tyle pieniędzy, ile będziesz uważał za dostateczne na książęce utrzymanie żony.

— Niech cię Jehowa prowadzi, synu, a ja cię błogosławię. Gizela będzie twoja.

Młody pochylił się do ręki Hirszfelda. Wkrótce zabierał się do odejścia.

— O nie! — zaprzeczył Symcha. — Dziś jeszcze obiecam ci Gizelę w jej obecności.

— A ojciec Gizeli? Jeśli się nie zgodzi?

— Oj, ty, niemądry! On miałby się nie zgodzić, gdy ja chcę mu córkę wydać za bogacza? Gizela musi być twoją; rozumiesz?

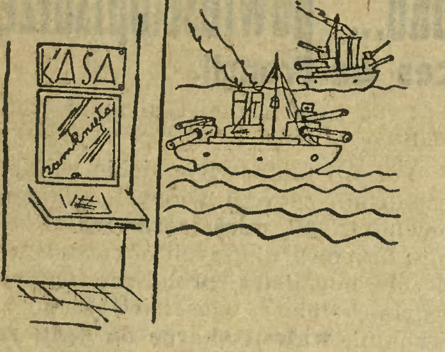
Ostatnie słowa wyrzucił Hirszfeld z taką siłą, że pogłos odbił się od ściany następnego pokoju, do którego drzwi były otwarte. Zaraz też w nich ukazała się potworna twarz idjoty. Był to syn Hirszfelda, Samuel, z żydowska Zamwel wołany. Nieszczęśliwiec nie władał prawie nogami; posuwał się jak niemowlę na czworakach, co przy jego wieku — miał już trzydzieści lat — i głupkowatym wyglądzie twarzy czyniło widok pożałowania i śmiechu godny, a zarazem odrażający. Przytem był to chłop rosły ponad zwykłą miarę i prawie niemowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z chwili bieżącej.



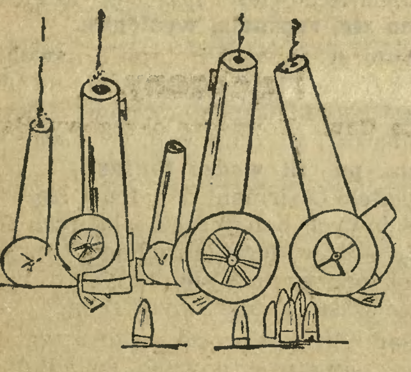
Zbankrutowany Niemiec jedną rękę wyciąga po wsparcie — drugą łapę po Pomorze.



Kasy banków zamknięte — niema floty. Flota pływa po morzu północnem.



Gdy zbankrutuje Polak — niema co włożyć do gęby. Gdy zbankrutuje Niemiec — niema co włożyć do armaty.



Nikt nie udzieli pożyczki krajowi, którego kominy fabryk tak wyglądają.



W Niemczech jest już miljard marek bez pokrycia — w Polsce jest 30 miljonów obywateli bez pokrycia.



Z góry było do przewidzenia, że papierowa marka niemiecka przy takim ogniu długo nie wytrzyma.

Nominacja biskupa-sufragana dla Przemyśla.

„Osservatore Romano" podaje, że Ojciec św. mianował ks. prałata dr. Franciszka Bardę, rektora seminarjum archidiecezjalnego w Krakowie, biskupem tytularnym Medei i biskupem - sufraganem diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego.

Wiadomości z kraju.

Katastrofa awjonetki.

Warszawa. Koło miejscowości Kosińce pod Lublińcem na Górnym Śląsku uległa katastrofie awjonetka, należąca do Aeroklubu w Warszawie. — Awjonetka prowadzona była przez por. Krasińskiego i mechanika Piskorza. W drodze do Krakowa awjonetka wpadła w burzę i straciła orjentację. Pod Lublińcem awjonetka zmuszona była do lądowania. Natrafiła na nieodpowiedni teren, skutkiem czego uległa rozbiciu. Pilot wyszedł bez szwanku, natomiast mechanik doznał złamania rąk i nóg.

Starcie policji ze strajkującymi robotnikami.

Kraków. W Tarnowie wybuchł strajk ceglarzy. Na cegielni ks. Sanguszki doszło do gwałtownego starcia między policją i strajkującymi. Gdy na fabryczny tor kolejowy zajechała lokomotywa, robotnicy ułożyli się pokotem na torze, nie pozwalając przejechać. Oddział policji z najeżonemi bagnetami strajkujących mimo protestów usunął, przyczem w czasie oczyszczania toru jeden z robotników został poturbowany.

Zamordował w ohydny sposób swą córkę.

Brześć n/B. Bug wyrzucił w tych dniach na brzeg pod Horodyszczami, pow. brzeski zwłoki młodej dziewczyny. Rozpoznano w nich doczesne szczątki niejakiej Ustynji Szum, lat 25. Okazało się, że ojciec jej, nie chcąc łożyć na leczenie umysłowo chorej córki, zwabił ją któregoś dnia na bezludne miejsce nad brzegiem rzeki i ogłuszywszy uderzeniem kamienia wrzucił do wody.

Zaaresztowany z cynizmem przyznał się do mordu i jego pobudek.

Furmanka spadła z wysokiego nasypu.

Katowice. Przy zasypywaniu 4 metry głębokiego stawu w kopalni Ferdynand z Zawodziu, spadła z wysokiego nasypu do stawu dwukonna furmanka, przygniatając w wodzie woźnicę 24-letniego Kwapista Marcina. Zaalarmowana straż pożarna po dłuższej mozolnej pracy zdołała wydobyć z wody konie z wozem oraz zwłoki woźnicy. Wszelki ratunek był już spóźniony.

Groźny komunista uciekł
podczas transportu do więzienia.

Katowice. W środę, 22 bm. o godzinie 5.45 rano z poczekalni III klasy dworca osobowego w Katowicach zbiegł poprzez tory kolejowe odsiadujący 2-letnią karę więzienia za działalność komunistyczną b. poseł na sejm śląski, Józef Wieczorek.

Wieczorek miał odjechać pod eskortą wraz z drugim swym towarzyszem do centralnego więzienia we Wronkach przez Poznań.

Krążą pogłoski, że plan ucieczki był już z góry przygotowany przez przyjaciół W., którzy, korzystając z natłoku na dworcu o tej porze, wzgl. wytwarzając go nawet w sztuczny sposób utrudnili eskorcie nadzór nad eskortowanymi, a zbiegowi ułatwili ucieczkę.

Nie można tu winić eskorty policyjnej, która zresztą w tłoku dworcowym nawet w wypadku natychmiastowego pościgu niemoże robić użytku z broni palnej ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Należałoby w takich wypadkach zarezerwować na dworcu specjalną ubikację dla więźniów, wzgl. aresztantów, ubikację, z której możnaby eskortowanych bezpośrednio przez tory kolejowe odtransportować do odpowiedniego wagonu z ominięciem westybulów osobowych.

Sensacyjny proces o nadużycia w Sosnowcu.

Rozpoczął się tu sensacyjny proces w sprawie głośnych nadużyć w sosnowieckiej kolejowej agencji celnej. Wysokość popełnionych nadużyć sięga **50 tysięcy zł.** Na ławie oskarżonych zasiedli 56-letni Teofil Walewski, były kierownik agencji oraz jego urzędnicy 28-letni T. Knapik i 28-letni J. Kwiatkowski. Począwszy od 1926 roku Walewski dopuszczał się stałych nadużyć. Wykryte zostały one dzięki anonimowi jakiegoś „prywatnego dedektywa", który doniósł władzom o zauważonych przez siebie podejrzanych machinacjach.

Ze względu na osobę Walewskiego, który zwłaszcza w sferach kupieckich był b. popularny, proces wzbudza wielką sensację i zgromadził na sali sądu okręgowego liczne zastępy publiczności.

Wrażenia z podróży
po południowo-wschodnich Karpatach na kresach.
Uzdrowisko Kosów.

Otoczone lesistemi górami, wolne od wiatrów i większych zmian atmosferycznych, w południowo-wschodnich Karpatach (w Beskidzie) na kresach w sympatycznem sąsiedztwie Rumunji — położone jest małe, bo zaledwie kilkutysięczne (5400 ludności) miasteczko, zwane Kosowem. Same miasteczko jest brzydkie, zażydzone, brudne, jak zresztą każde miasteczko na kresach Małopolski Wschodniej, otoczone jest jednak tak przecudnemi górami, że należy pozazdrościć mieszkańcom tej mieściny, którzy absolutnie nie zdają sobie sprawy z tych cudów, rozlanych w przyrodzie.

Kiedyś, lat temu kilkadziesiąt, miasteczko to było najzwyklejszą, zapadłą dziurą, do której nikt nie zaglądał, dopiero dzięki energji i niezmordowanej pracy jednego człowieka, Kosów zasłynął w całej Polsce i nawet zagranicą. Tym człowiekiem był dr. A. Tarnawski. Z niczego, pomału, zaczął swój zakład budować, rozwijać i ulepszać. Fanatyk i idealista, tęgi mózgowiec i konsekwentny realista; człowiek czynu. Miejsce na uzdrowisko wybrał piękne, pod wieloma względami, bowiem Kosów posiada łagodny klimat, najcieplejszy w całej Polsce (przeciętna ciepłota rocznie wynosi 9-10° C). Dni pogodnych w Karpatach jest najwięcej, a najmniejszy stopień zachmurzenia nieba. Deszcze są krótkie, a mgły górskiej wogóle tam niema. Słońca, słońca jak najwięcej, wczesna wiosna i długa jesień, zima zaś bardzo łagodna. Te właśnie warunki sprzyjają doskonale roślinności, dlatego też Kosów słynie z wykwintnych owoców.

Zwiedzając tamtejsze okolice, zapragnąłem poznać zakład d-ra Tarnawskiego i tego człowieka, o którym tyle słyszałem, przyznam niezupełnie pochlebne rzeczy: jedni chwalili, więcej jednak było takich, którzy opowiadali o nim fantastyczne wprost dziwy. Trudno było się do niego dostać; dr. Tarnawski bowiem często ma swoje dnie, w których czuje się niedobrze. Popada w depresję i melancholję i wówczas staje się niemożliwy. Siwiutki, wątły, małego wzrostu człowiek o miłem spojrzeniu, aczkolwiek bystrem, w oczach niebieskich. Przewrażliwiony, szalenie nerwowy, nieustępliwy, dziwny człowiek. Zabrał mnie na spacer. Pojechaliśmy na Monastyrsko, gdzie dr. Tarnawski ma swój cudny ogród, ciągnący się wśród przecudnych pagórków, tam też buduje dla siebie śliczną willę (dwa kilometry od Smodnej, gdzie mieści się sam zakład). Zdumiony byłem, gdym patrzał, jak ten osiemdziesiątdwuletni starzec, bez pomocy laski wspinał się z łatwością pod górę i jak później biegał nadół z lekkością, jak chłopiec...

Wdałem się z nim w interesującą rozmowę na temat jego słynnej lecznicy:

— Jakie najważniejsze środki przyrodolecznicze stosowane są w zakładzie pana doktora? — zapytałem.

— Leczenie świeżem powietrzem. Zaleca się, o ile możności przebywać na dworze i uprawiać gimnastykę oddechową, oraz spać przy otwartych oknach. To jest najważniejsze. Drugą podstawą zdrowia jest umiarkowanie w jedzeniu i wstrzemięźliwość, a przytem djeta jarska, uzupełniona surowemi pokarmami, które zawierają dużo witamin. Bardzo dobrym środkiem na chroniczne choroby jest kuracja postem (głodówką), oczywiście, gdy pacjent się na nią godzi, oraz żucie pokarmów wedle systemu Fletchera, zwłaszcza u chorych z osłabionym trawieniem. Bardzo ważna również jest ranna gimnastyka, praca w ogrodach i t. p.

— Więc pan doktór stosuje zabiegi lecznicze przeważnie na skórę?

— Tak jest. Skóra człowieka to największy narząd, przystępny zewsząd, dlatego właśnie najbardziej nadaje się do hartowania. Wśród nich kąpielom powietrznym i słonecznym należy się pierwszeństwo, a środkiem pomocniczym jest masowanie ciała, które powinno się wykonywać samemu przy kąpieli powietrznej. Następnie idzie leczenie wodą, ograniczone do najprostszych i najłatwiejszych zabiegów, wedle naturalnego wzoru w rzecznych kąpielach.

— Więc głównym celem lecznicy Pańskiej jest to, aby pacjentowi wskazać drogę, jak należy żyć higienicznie?

— Celem moim jest, aby chorzy poprawili swe zdrowie na stałe, a osiągną to wtenczas, jeśli zaprowadzą higienę osobistą w życiu codziennem, albowiem organizm jako żywa maszyna, powoli sama się naprawia. Słowem, lecznica moja przygotowuje do zdrowego życia i jest rodzajem warsztatu ćwiczeń zdrowotnych. Środki przyrodolecznicze mogą być skuteczne pod warunkiem, że zwalcza się złe przyzwyczajenia i nałogi; jest to tak, jak pielenie chwastów w uprawie ogrodowej.

Wsiadaliśmy właśnie do powozu, gdy wymawiał te słowa. Obok nas szumiał przecudny wodospad „Huk", a jeszcze dalej wspaniałe góry, wysokie do 800 mtr. pokryte pięknemi lasami, po jednej i drugiej stronie, wabiły do siebie swemi cudami...

Kosów w maju jest prześliczny. Wszędzie kwitną sady, słońce mocno grzeje (do 30° C), w nagrodę za spóźnioną wiosnę. W tym roku urodzaj owoców zapowiada się znaczny, gdy w ubiegłym roku, podobno było ich mało, ponieważ drzewa wysiliły się wskutek urodzaju w roku 1929, właśnie po srogiej zimie, która tu na południu Polski sadów zupełnie nie uszkodziła.

Ruch budowlany na Smodnie i Moskalówce bardzo duży. Mieszkańcy prześcigają się formalnie, aby stawiać „wilije"*) dla letników, ale z powodu kryzysu nie wszyscy mogą je skończyć. Stąd też podaż niewykończonych domów na sprzedaż. Ciekawe, że powstaje tu styl budowlany kosowski, wzorowany na „Mansardzie" lecznicy d-ra Tarnawskiego. Dostosowują go Huculi do swych domów po swojemu i zdobią motywami znanemi z wyrobów Skryblaka i tutejszej szkoły snycerskiej, Dewolińka. Widać nawet próby malowania ścian domów na wzór kilimów. Coś z tego się wykluje, bo ludność tutejsza ma wiele poczucia artystycznego.

Wielu letników, którzy poznali tutejszy klimat, także buduje domy jużto na pobyt wypoczynkowy, jużto na stałe osiedle, aby zdala od zgiełku miast — uprawiać ogrodnictwo. Oby ich było więcej, ażeby szeregi inteligencji wzrosły, bo jest tu dużo jeszcze do zdziałania.

Smodna, w lipcu.

Roman Grzymała-Grudziński.

*) Tak Huculi nazywają nowe domy.

Nowiny z Ameryki.

(Wiadomości własne.)

Redukcje i oszczędności, podobnie jak w Polsce. — Budowa nowego gmachu pocztowego w Chicago kosztem 20 miljonów dolarów. — Czternastu dyrektorów banków w kozie. — Ofiary upałów. — Ksiądz dr. Stanisław Bona prałatem papieskim.

Nowy prezydent (mayor) miasta Chicago zabrał się energicznie do pracy nad usprawnieniem administracji. W dwóch miesiącach, kwietniu i maju, wydatki departamentów miejskich zostały zmniejszone o 9 procent. Zaoszczędzono w ten sposób ćwierć miljona dolarów miesięcznie. Obywatele przyjmują wszelkie zarządzenia Cermaka z uznaniem. Zbyteczne posady w ratuszu zostały zniesione. Cermak, opracował nowy plan oszczędnościowy, dając kolejno wszystkim urzędnikom **przymusowe** wakacje. Płacę obcina się urzędnikom po jednym dniu w każdym tygodniu, aby nie pozbawiać ich zupełnie pieniędzy w czasie dwutygodniowych wakacji — niepłatnych.

Z początkiem września ruszy się praca w Chicago, o ile chodzi o budownictwo. Wzniesiony zostanie nowy olbrzymi gmach pocztowy kosztem 20 miljonów dolarów (180 miljonów złotych!).

Prokuratura przeprowadza energiczne śledztwo w sprawie 14 zamkniętych banków w powiecie Cook i mieście Chicago. Dyrektorowie banków zostali postawieni w stan oskarżenia i zabrani do więzienia. Wielu z tych dyrektorów, jak śledztwo wykazało, nie miało żadnego pojęcia o sprawach finansowych i to było głównym powodem bankructwa aż 14 instytucyj finansowych. Jeden z tych „dyrektorów" jest z zawodu blacharzem, inny fryzjerem.

Dzienniki amerykańskie z 6 lipca przynoszą masę wiadomości o upałach i śmierci wielu ludzi od porażenia słonecznego. Ciepłomierz w tym dniu wykazywał 83 stopnie Fahrenheita (według termometra Celsiusa **41 stopni**). Liczba ofiar upału w Detroit wynosi 17 osób, między niemi 5 Polaków. Śmierć od porażenia słonecznego poniósł w czasie służby na stadjonie — redaktor działu sportowego „Rekordu Codziennego" Tadeusz Czarnecki, lat 45.

Ze spraw osobistych, pochlebnie świadczących o Polonji amerykańskiej, wymienić dziś możemy odznaczenie **Jana Olejniczaka**, prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych — **krzyżem legji honorowej Sokolstwa Polskiego w Ameryce** i nadanie przez Ojca św. **księdzu d-rowi Stanisławowi Bonie** z Chicago (parafja św. Kazimierza), godności prałata papieskiego — za zasługi nadzwyczajne dla Kościoła i za pracę dla społeczeństwa, dla dobra dusz ludzkich.

Prałatów ma Polonja chicagowska obecnie czterech. Są to księża: Tomasz Bona, Stanisław Bona, Jan Mielcarek i A. Halgas.

Pływające wyspy na oceanie.



Technika współczesna nie zna niemożliwości, oto Ameryka zakłada na oceanie Atlantyckim co 50 kilometrów wyspy pływające, na których będą mogły lądować aeroplany kursujące między Europą z Ameryką dla nabrania benzyny lub naprawy motoru. Wyspy te będą masywnymi łańcuchami zakotwiczone na dnie Oceanu. Konstruktorem tych wysp jest inżynier Armstroug.

Śmierć czyhała w starym grobie.

W Kesmarku wydarzył się wypadek śmierci, który wywołał ogromne zainteresowanie w kołach lekarskich. Do 40-letniego robotnika Filipa Kurnhavy, który **zachorował wśród objawów otrucia**, wezwano lekarza, dr. Kaula z Kesmarku. Robotnik cierpiał na zaburzenia żołądkowe, biegunkę, kurcze żołądkowe, a skóra jego nabrała barwy błękitnej. Robotnik był przytem zupełnie apatyczny. Przeprowadzone badania krwi wykazało **ciężkie zatrucie organizmu**. Wszystkie usiłowania utrzymania robotnika przy życiu, spełzły na niczem i robotnik umarł w dwa dni po objawach choroby. Okazało się potem, że Kurnhava brał udział w robotach dokoła przebudowy kościoła katolickiego w Kesmarku. W czasie przebudowy otworzono grób, w którym przed 240 laty pochowano matkę z czteroletniem dzieckiem. Otwarcia tego grobu dokonał Kurnhava i zachorował tego samego wieczora po dokonaniu otwarcia grobu.

Ten rzadki wypadek dowiódł, że **po 240 latach istniały jeszcze w grobie bakcyle**, które okazały się dość silne, aby zakazić człowieka i spowodować jego śmierć. Istnieje przypuszczenie, że pochowane w tym grobie matka i dziecko zmarły na jakąś zakaźną chorobę. Naturalnie, że wypadek ten wywołał w kołach lekarskich ogromne zaciekawienie, ponieważ zakażenie po 240 latach należy do rzeczy niezwykle rzadkich.

Bankructwo światowej sławy boksera

Dempsey przepuścił w czterech latach około 100 milj. złotych

Jack Dempsey, największy bokser amerykański i były mistrz świata, stał się niewypłacalnym i niebawem na nowo ukaże się na arenie bokserskiej. Donoszą o tem pisma amerykańskie a chikagoski „American" zaopatrzył wiadomość tę w dalsze ciekawe szczegóły z życia tego światowej sławy boksera.

W ciągu czterech lat Jack Dempsey potrafił przepuścić przeszło dziesięć miljonów dolarów (blisko sto miljonów złotych), z czego trzy miljony złotych stracił na spekulacjach giełdowych. Dempsey jest wściekłym hazardzistą a wysokie jego stawki w „totka" na wyścigach konnych stanowiły często prawdziwą sensację. Obecnie już rozwiedzionej, a więc byłej swej żonie pani Estelle Taylor czynił niezwykłe prezenta, które kosztowały około 3 miljony złotych.

Teraz podobno znowu ma zamiar zabrać się do boksu, ażeby zarobić z 10 miljonów złotych, potrzebnych mu do życia. Popularność Dempsey'a jest mocno ugruntowana w Stanach Zjednoczonych, tak, że osoba jego będzie niewątpliwie wabikiem kasowym dla żądnej mocnych wrażeń sportowej publiczności amerykańskiej. Manager Dempsey'a szuka już stosownego partnera dla Dempsey'a, celem urządzenia meczu bokserskiego w końcu października. W każdym razie nie ulega wątpliwości, że Dempsey stanowić będzie atrakcję, czy jednak po tak hulaszczem życiu, bez uprawiania treningu zwycięży, trudno powiedzieć.

Swoją drogą, pieniądze lekko zarobił i lekko przetrwonił.

Dzieci wznieciły olbrzymi pożar.

Brześć n/B. We wsi Pryłuki bawiące się dzieci zaprószyły ogień. Spłonęło 50 zagród wieśniaczych. Straty sięgają 100.000 zł.

Zezwolenie Papieża na ślub arcyksięcia

Antoniego Habsburga z księżniczką Ileaną rumuńską.

(KAP) Papież udzielił swej zgody na ślub katolickiego arcyksięcia Antoniego Habsburga z prawosławną księżniczką Ileaną rumuńską pod warunkiem, że obrządek ślubny odbędzie się tylko i wyłącznie w kościele katolickim. Dzieci, które urodzą się z tego związku małżeńskiego, muszą być ochrzczone i wychowane po katolicku.

Budowa pamiątkowej katedry katolickiej w Quebec w Kanadzie.

(KAP) Rząd prowincji Quebec w Kanadzie przeznaczył sto tysięcy dolarów na budowę katedry, która z okazji 400-nej rocznicy odkrycia Kanady zostanie wzniesiona na wybrzeżu Gaspé Bay.

Ostrzeżenie przed oszustem.

(KAP) Do księży proboszczów zwraca się niejaki Stanisław Czerny, legitymując się, jako urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości, i pod pozorem poszukiwania metryk dopuszcza się kradzieży pieczęci urzędowej kościelnej.

Warszawska Kurja Metropolitalna ostrzega duchowieństwo przed tym osobnikiem.

Żona spaliła męża w spirytusie.

W Królewcu wydarzył się okropny dramat w rodzinie wyższego asystenta kolejowego Eryka Baldseuhna. Podczas gdy asystent spał, żona jego oblała całe łoże spirytusem i podpaliła je. Umierającego na skutek poparzenia Baldseuhna, odwieziono do szpitala. Ogień ugasiła przywołana straż pożarna. Zmarły liczył zaledwie 38 lat. Morderczynię aresztowano. Powody zbrodni nie zostały stwierdzone.

Komisarz okręgowy został zamordowany, upieczony i zjedzony.

Le Cap. Komisarz okręgowy Ballot podczas pobytu służbowego w okolicy Leopoldville został napadnięty przez krajowców, a następnie zamordowany, upieczony i zjedzony.

Następnie krajowcy zaatakowali innego urzędnika administracji lokalnej, którego uratowało jedynie przybycie silnego oddziału policji.

Podczas walk, jakie się następnie wywiązały pomiędzy tłumem krajowców a oddziałem policji, około 60 krajowców zostało zabitych.

Polacy jadący do Włoch nie potrzebują wizy włoskiej.

Rzym. Włoskie ministerstwo spraw zagranicznych powiadomiło przedstawicieli placówek dyplomatycznych Polski, Turcji, Czechosłowacji, Grecji, Egiptu i Rumunji, że rząd włoski znosi wizy konsularne dla obywateli wymienionych państw, udających się do Włoch.

Jaki jest cel wyprawy

„Hrabiego Zeppelina" na biegun północny?

Dotychczasowe wyprawy do krajów polarnych dokonywano przy pomocy łamaczy lodów. Dopiero Byrd jako pierwszy odważył się wyruszyć samolotem celem poznania olbrzymich krajów, pokrytych wiecznym śniegiem. Nowością zaś będzie wyprawa na biegun północny sterowcem niemieckim „Hrabią Zeppelinem", który wyruszy jeszcze w tym tygodniu z ekspedycją.

Znany rosyjski badacz polarny, prof. Samojłowicz, który kierował wyprawą łamacza lodów „Krassina" na pomoc rozbitkom „Italji" w roku 1928, weźmie udział w tej wyprawie do krajów polarnych, jaką przedsiębierze „Hrabia Zeppelin" i łamacz lodów „Małygin" a prawdopodobnie i łódź podwodna kapitana Wilkinsa.

Najważniejszem zadaniem tej wyprawy jest zbadać tę część obszarów arktycznych, która położona jest pomiędzy Ziemią Franciszka Józefa i wyspami nowosyberyjskiemi, jakoteż na wschód od nich. Rejon ten jest właśnie najbardziej ciekawym z całego obszaru polarnego. Począwszy od Nowej Ziemi będzie można przeprowadzić interesujące badania. Wystarczy powiedzieć, że dotychczas nie jest stwierdzona granica pomiędzy lodowcami jak na północy tak i południu Nowej Ziemi.

W rejonie pomiędzy Ziemią Północną a Nowosyberyjskiemi wyspami trzeba będzie zbadać całe obszary, ponieważ już od stu lat mówi się, że w tej okolicy znajduje się t. zw. Ziemia Sannikowa, nazwana według żeglarza Sannikowa, który ją po raz pierwszy zobaczył. Kwestja istnienia tej ziemi dotychczas jest sporna.

W czasie podróży prowadzone będą badania aerologiczne i meteorologiczne. Badania aerologiczne czynione będą przy pomocy przyrządów wynalezionych przez uczestnika wyprawy prof. Molczanowa. Aparaty te wypuszczone z specjalnemi balonami automatycznie podają wiadomości o stanie temperatury powietrza, ciśnieniu, kierunku i sile wiatru itd. Takie przyrządy posiadać będzie i Zeppelin, który przeprowadzi badania atmosferyczne w warstwach powietrznych, przez które będzie przelatywał.

Lot sterowca uważać należy za lot próbny. Przedewszystkiem chodzi o zbadanie warunków nawigacyjnych w krajach arktycznych przy pomocy statku powietrznego.

W czasie lotu „Hrabia Zeppelin" starać się będzie znaleźć na morzu „Małygina", który pod dowództwem prof. Wiesego zająć się będzie w Arktyku. W czasie spotkania pod biegunem wymieni się pocztę, a może i niektórych uczestników wyprawy.

„Zeppelin" wyruszy na biegun w nadchodzący piątek. Podróż trwać będzie 5 do 8 dni, ponieważ zasięg sterowca wynosi 12.000 km. z przeciętną szybkością 100 klm. na godzinę.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Żydzi handlowali fałszywemi brylantami.

Poznań. Policja poznańska ujęła na ul. Fredry sprzedawców fałszywych brylantów Icka Siemiatycza i Lejbę Złotopióra z Warszawy. Obu oszustów odstawiono do więzienia. Podczas rewizji osobitsej znaleziono przy aresztowanym Siemiatyczu 19 sztuk podrobionych brylantów. Złotopióra poszukiwała już za podobne oszustwo policja w Warszawie.

Wybryki wyrostków.

Śrem. Wypadek, mogący mieć w następstwie śmierć, wydarzył się w Śremie w ogrodzie Nowej Strzelnicy, gdzie odbywał się koncert. Pomiędzy gośćmi znajdował się również p. Lizakowski wraz z swymi krewnymi. W ogrodzie tymczasem chłopcy w wieku 13—15 lat zaczęli rzucać kamieniami na śliwki. W pewnej chwili chłopiec Kryś rzucił kamieniem tak nieszczęśliwie, że trafił w głowę krewną p. Lizakowskiego. Pani ta uderzona silnie kamieniem zalała się krwią, płynącą z rany powstałej w głowie. P. Lizakowski pierwszy opatrzył swą krewną, a później odstawił do szpitala. Wielki byłby czas, aby miarodajne czynniki zwróciły uwagę na zachowanie się młodzieży śremskiej.

Spadł z gruszy i złamał nogę.

Poznań. Bawiący w ogródku swej babci 10-letni Teodor Borowiak (Kręta 4) spadł podczas zrywania gruszek na drzewie tak fatalnie na ziemię, że doznał złamania prawej nogi.

Interwenjujące pogotowie ratunkowe odstawiło biednego chłopca do szpitala św. Józefa.

Wągrowiec.

Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Kościół poklasztorny obchodził swój doroczny odpust. Uroczystą sumę celebrował ks. prob. Piszczygłowa z Czeszewa. W czasie mszy św. wygłosił piękne kazanie ks. dziekan Filipiak z Panigrodza. Kościół w dniu odpustu był wypełniony po brzegi tłumem wiernych.

Wakacje sądowe. W sądzie grodzkim w Wągrowcu rozpoczęto już wakacje. Rozprawy karne odbywają się tylko w czwartki. P. sędzia Litwiak rozpoczął swe wakacje od 19 bm. Zastępuje go naczelnik sądu p. Jastrzębski.

Przed zjazdem okręgowym straży pożarnych w Skokach. W niedzielę 16 sierpnia br. odbędzie się zjazd okręgowy straży pożarnych w Skokach, połączony z ćwiczeniami konkursowemi. Wszystkie straże — miejskie i wiejskie — winny brać udział w zjeździe. Miasta Wągrowiec, Oborniki i Rogoźno ćwiczą w grupie II, wszystkie inne miasteczka w III, straże wiejskie w IV. Drużyny, biorące udział w ćwiczeniach konkursowych, otrzymają nagrody, przekazane przez krajowe ubezpieczenie ogniowe. Zgłoszenia drużyn należy nadsyłać na ręce prezesa okręgowego p. Bosiackiego w Wągrowcu.

Żnin.

Z posiedzenia rady miejskiej. Rozpatrywano sprawę koedukacji gimnazjum żeńskiego, już trzykrotnie przez radę miejską odrzuconą. Wybrano wspólną komisję mieszaną, która zajmie się raz jeszcze rozpatrzeniem tej sprawy, a gdy obrady tej komisji nie zostaną doprowadzone do kompromisu, natenczas sprawę sporną załatwi ostatecznie województwo. Do komisji weszli ze strony magistratu pp. Michał Nowak i Edmund Bykowski, zaś z ramienia rady miejskiej pp. dr. Jaczyński, Schmidt Wł. i Joachimowski Teodor. Pozatem uchwalono odnowienie domu miejskiego przy ulicy Pocztowej 3. Pracę powierzono p. Eisowi, mistrzowi malarskiemu w Żninie. Również uchwalono znieść ogrodzenie przy kościele katolickim. Pracę wykona p. Kotowski.

Walne zebranie straży pożarnych. W salce posiedzeń wydziału powiatowego w Żninie odbyło się walne zebranie Związku Straży Pożarnych okręgu żnińskiego. Zebranie zagaił p. starosta Szczerbiński, prezes okręgu, a protokół odczytał p. Zwolenkiewicz. Referat o przeprowadzonych lustracjach wygłosił p. A. Jagodzki. Lustracyj przeprowadzono w ciągu roku sprawozdawczego 86. Zarząd wybrano w następującym składzie: prezes - p. star. Szczerbiński, Joachimowski - wiceprezes, Piątkowski Józef - skarbnik, Zwolenkiewicz - sekretarz, przedstawiciel starostwa Słomkowski z Dochanowa; ławnicy: Jakubowski - Szelejewo, Tucholski Adam - Rogowo, a Stefan Lisiecki jako przedstawiciel wydziału powiatowego. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Łuczak, Jamroży, Nowak Roman, a jako zastępcy Maciejewski i Sobczak. W dniu 30. 8. br. odbędzie się w Żninie zjazd okręgowy, połączony z zawodami konkursowymi z okazji 40-letniego jubileuszu ochotniczej straży pożarnej w Żninie i poświęcenie sztandaru tejże straży ponowowybudowanej wspinalni dla straży pożarnych. Do komisji obchodowej zostali wybrani pp. Józef Piątkowski, Jagodzki Adam, Nowak Roman, Zwolenkiewicz Stan. i Joachimowski.

Hala gimnastyczna. Prace zewnętrzne przy budowie hali gimnastycznej są już na ukończeniu. Prace nad urządzeniem wnętrza hali zostaną odłożone do następnego roku.

Zniesienie szkoły wydziałowej. Szkoła wydziałowa w Żninie, do której uczęszczali chłopcy i dziewczęta, zostanie zlikwidowana mocą dekretu kuratorjum okręgu szkolnego poznańskiego z d niem 31. 8. br. Wiadomość ta rozradowała tutaj niektóre jednostki społeczeństwa. Szkoła wydziałowa była dla nich solą w oku, bo przyjaciele gimnazjum przypuszczają, że przez to osiągną znaczną liczbę uczniów. Sprawa ta niema jednak widoków powodzenia. Zainteresowani rodzice wnieśli sprzeciw do ministerstwa wyznań relig. i ośw. publ.

Pakość.

Z rady miejskiej. W salce ratuszowej odbyło się zebranie rady miejskiej, któremu przewodniczył p. Fr. Światowski. Przedłożony porządek obrad został przyjęty. Na wstępie p. przewodniczący złożył wraz z burm. p. Lipczyńskim sprawozdanie z odbytej specjalnej konferencji u p. wojewody poznańskiego, który przyrzekł w kwestji likwidacji cukrowni interwenjować u władz miarodajnych i sprawa ta zostanie w najbliższym czasie ostatecznie rozstrzygnięta. Przedłożony regulamin dla stróżów nocnych został przyjęty. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem za czerwiec. Rada miejska uchwaliła sprzedaż błoni p. Kozłowskiemu i upoważniła magistrat do załatwienia odnośnych formalności.

Zniesienie zakazu odbywania targów zwierząt racicowych. Wydane swego czasu zarządzenie zakazu odbywania targów i jarmarków na zwierzęta racicowe w tut. mieście i to z powodu panującej podówczas pryszczycy, zostało zarządzeniem poznańskiego urzędu wojewódzkiego z dn. 24. VI. rb. zniesione, wobec czego wspomniane targi odbywać się będą jak zwykle.

Z zebrania „Sokoła". Plenarne zebranie „Sokoła" odbyło się w salce p. Rafińskiego. Zagaił prezes p. Wł. Bucholz. Po odczytaniu protokółu przez p. Linka omawiano sprawę 35-lecia istnienia gniazda, do obchodu którego został już powołany komitet honorowy i wykonawczy. Dalej omawiano sprawę odznaczenia druhów zasłużonych za 25-letnią pracę. Wyczerpujące sprawozdanie z ostatniego zjazdu dzielnicowego zdał p. Kamiński. Wkońcu apelował p. prezes do wszystkich druhów, ażeby starali się zdobyć dla towarzystwa luzem chodzących odpowiednich druhów.

Inowrocław.

Repertuar teatralny. W sobotę 26 bm. wystawi teatr bydgoski komedję Armounta i Bousquet'a p. t. „Jej tancerz" z Bieliczem w roli tytułowej.

Bezrobotni a tabor miejski w Inowrocławiu. Z powodu panującego kryzysu mają być bezrobotni zajęci przy budowie lotniska, jak i w taborach na zmianę co 14 dni. Tymczasem p. Różewicki, kierownik taboru miejskiego, angażuje tylko robotników nie według stanu materjalnego, lecz według kierunków zapatrywań politycznych. Dlaczego tej sprawy nie dopatrzy urząd pośrednictwa pracy, niewiadomo. Otrzymują dotychczas stale pracę robotnicy, nieraz pracując po 8 tygodni, jak z grupy osławionego Lisieckiego i p. radnego z ul. Król. Jadwigi z grupy N. P. R., kandydata na fotel radcy miejskiego. Czy możeby p. wiceprezydent Juengst jako decernent tego wydziału (tabory miejskie) zbadał tę sprawę i ukrócił samowolę pewnych panów i zakulisowe wpływy polityczne? Sądzimy, że odpowiednie czynniki wyświetlą tę sprawę, bo my możemy służyć dowodami i nazwiskami.

Trzemeszno.

Konsekracja kościoła. W pobliskiem Dusznie odbyła się uroczysta konsekracja kościoła oraz ołtarzy. Aktu konsekracji dokonał wizytujący diecezję J. E. ks. biskup Antoni Laubitz. Podczas uroczystości odprawił mszę św. ks. prob. Schmidt z Bieganowa, zaś podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat M. Kowalski z Trzemeszna. Porządek podczas ceremonji konsekracji utrzymywało trzemeszeńskie Kurkowe Bractwo Strzeleckie. Po udzieleniu przeszło 300 wiernym sakramentu bierzmowania opuścił ks. biskup Duszno, żegnany owacyjnie przez parafjan z ks. prob. Bogaczem na czele.

Zmiany własności. W tych dniach nabył od siodlarza p. Michalskiego (ul. św. Jana) dom za cenę 9.500 zł p. Stanisław Rymarowicz z Poznania. — Browar „Ameryka" nabył drogą kupna od dotychczasowego właściciela p. Ładamaja p. Dembiński z Poznania. Na posiedzeniu sądu grodzkiego w Trzemesznie, odbytem w pobliskiem Jastrzębowie, nastąpił przetarg przymusowy 196-morgowego gospodarstwa bez inwentarza martwego, żywego i plonów, własność rolnika Nürnberga. Wymienione gospodarstwo kupiła za cenę 30.000 zł kasa oszczędności powiatu inowrocławskiego.

Rogoźno.

Z zebrania „Sokoła" w Obornikach. Obradom nadzwyczajnego walnego zebrania Tow. gimn. „Sokół" przewodniczył prezes okręgowy p. prof. Roskosz z Rogoźna. Do pióra powołano p. Marjana Szczepaniaka, na ławników pp. Rosochowicza i Ulatowskiego. Po odczytaniu protokółu w poczet członków zapisano pp.: Cyrankowską, Dobrzyckiego, Drobnika i Liskowiaka. Większością głosów dokonano wyboru prezesa i wiceprezesa. Prezesem został p. Czesław Rosochowicz, a wiceprezesem p. Ed. Dondajewski. Członkiem honorowym mianowano p. St. Turnego. Program obchodu 35-lecia istnienia gniazda obornickiego w myśl referatu p. Szczepaniaka zatwierdzono. Uroczystość odbędzie się 2 sierpnia br.

Komuniści poznańscy przygotowuja na 1 sierpnia awanturę.

Poznań. Przed Państwowym Urzędem Pośrednictwa Pracy rozrzucono ostatnio ulotki agitacyjne, podpisane przez centralny komitet Polskiej Partji Komunistycznej. Treść ulotek o tendencji wywrotowej nawołuje w efekcie robotników, chłopów itd. do wyjścia w dniu 1 sierpnia na ulicę dla zadokumentowania solidarności proletarjatu przeciwko wojnie i ciężarom wojennym. Dzień 1 sierpnia ma być międzynarodowym dniem walki przeciw wojnie i interwencji w stosunku do Sowietów.

Niewątpliwie policja zajmie się kolporterami agitacyjnych ulotek komunistycznych.

Stolarze ziem zachodnich radzili.

Swarzędz. W ub. niedzielę obradował w Swarzędzu pod Poznaniem walny zjazd delegatów Chrześc. Związku Cechów Stolarskich i pokrewnych zawodów Zach. Ziem R. P.

Po wysłuchaniu uroczystej mszy św., udali się delegaci w pochodzie do sali Hotelu Polskiego.

Zjazd powitał im. cechu swarzędzkiego cechmistrz p. Suchocki, poczem obrady zagaił prezes Związku p. Stanisław Libera z Poznania.

Zkolei nastąpiły przemówienia powitalne, a następnie p. architekt Węcławski wygłosił interesujący i aktualny referat na temat „Zagadnienia doby obecnej w stolarstwie".

Po wysłuchaniu referatu p. Węcławskiego i przeprowadzeniu dyskusji nad nim, zjazd uchwalił następującą rezolucję:

Zebrani na walnym zjeździe delegaci Cechów Stolarskich Poznańskiego i Pomorza, uchwalają jednogłośnie:

1. Domagamy się niezwłocznej nowelizacji obecnego systemu podatkowego, a szczególnie podatku przemysłowego. Domagamy się rewizji średniej dochodowości naszych warsztatów oszacowanych niesłusznie na 15 proc. od uzyskanego obrotu, gdy w istocie dochodowość ta nie wynosi dziesiątej części tego oszacowania. Domagamy się powołania do komisyj szacunkowych prezdstawicieli drobnego rzemiosła, by szacowania dochodów i obrotów naszych przedsiębiorstw były sprawiedliwsze.

Domagamy się powołania dalszych komisyj odwoławczych dla podatku przemysłowego i dochodowego, oraz częstszego niż dotąd zwoływania komisyj szacunkowych i odwoławczych, by podołać mogły swym obowiązkom.

Domagamy się, by władze skarbowe respektowały wyroki sądu najwyższego, szczególnie wyroku dot. niezaliczenia właścicieli warsztatów osobiście pracujących do liczby robotników przy ustalaniu kategorji świadectw przemysłowych. Domagamy się najusilniej doraźnych ulg podatkowych do czasu wprowadzenia w życie reformy obecnej ustawy podatkowej.

2. Domagamy się rewizji ustawodawstwa socjalnego i doraźnego obniżenia składek pobieranych przez kasy chorych.

3. Domagamy się ochrony celnej naszego rzemiosła i rewizji zawartego z Niemcami traktatu handlowego, który w najwyższym stopniu zagraża naszym egzystencjom.

4. Domagamy się uruchomienia kredytów budowlanych i ożywienia prywatnego ruchu budowlanego, choćby drogą znowelizowania dotychczasowej ustawy, o ochronie lokatorów.

W dalszym ciągu zjazd wysłuchał sprawozdań członków zarządu i komisji rewizyjnej, udzielając wkońcu pokwitowania.

Podczas wyborów do nowego zarządu przewodniczył p. Łaniecki z Swarzędza.

Do nowego zarządu weszli pp.: Stanisław Libera Poznań, Wolsztyniak Poznań, Maciejewski Poznań, Józef Zakrzewski Gniezno, Leon Kaliszewski Września, Jankiewicz Środa, Tomiak Rawicz i Suchocki Swarzędz. Jako delegata Związku do Rady Polskiego Rzemiosła Ziem. Zach. R. P. w Poznaniu wybrano p. prezesa Liberę.

Zjazd powierzył swemu zarządowi zbadanie i przygotowanie sprawy stałych jesiennych wystaw meblowych.

Ponadto w toku dyskusji zjazd w trosce o podniesienie rzemiosła stolarskiego, apelował do delegatów, by wpływnęli na cechmistrzów, by ci przyjmowali uczniów z świadectwem ukończenia conajmniej 7-klasowej szkoły powszechnej.

Poznański oszust aresztowany we Warszawie.

Poznań. W tych dniach aresztowano we Warszawie znanego z różnych afer na bruku poznańskim Stefana Aulicha, który czując, że w Poznaniu grunt mu się usuwa pod nogami, przeniósł się do stolicy, gdzie założył dom handlowy pod firmą „Stefan Aulich i Ska". Aresztowanie Aulicha nastąpiło wskutek niestawienia się tegoż na rozprawę karną o oszustwo w Poznaniu. Dla ścisłości trzeba zaznaczyć, że Aulich nie pochodzi z Poznańskiego i nie posiada obywatelstwa polskiego.

W roku 1928 założył A. dom handlowy pod firmą „W. Kasprowicz". Po dokonaniu szeregu oszustw drogą pobrania kaucyj od pracowników, zaliczek na koszty udzielenia pożyczek hipotecznych itd. przeniósł się aferzysta na Aleje Marcinkowskiego 11a, następnie na Wildę, gdzie przy ul. Filareckiej nr. 2 kontynuował swą oszukańczą działalność. Z kolei zamieszkał niebieski ptak z kochanką w hotelu „Polonia", poczem przeniósł się do Torunia, gdzie w hotelu „Pod Orłem" grał rolę wielkiego kapitalisty. Po powrocie do Poznania założył Aulich przy współpracy Władysława Szczepańskiego, właściciela biura pośrednictwa przy ul. Kantaka 5, dom handlowy przy ul. Fr. Ratajczaka 9, pod firmą „Labora". Tutaj jednak nakryła oszusta policja.

Prowadząc swą oszukańczą działalność na terenie Poznania, poszkodował oszust w samem mieście około 50 osób i to na kwoty od 300 do 4000 zł.

Ostatecznie jednak miarka się przebrała.

Dziś już siedzi Aulich za kratami i czeka na wymiar sprawiedliwości za wszystkie swe oszukańcze afery.

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 25 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Gwiazdą“, ul. Chełmińska i „Pod Koroną“, ul. Wybickiego.

„Od Naszego Morza“. Opuścił prasę drukarską nr. 14 „Od Naszego Morza“, pismo ilustrowane, dwutygodnik, przeznaczony dla młodzieży polskiej, redagowane przez p. A. Nowickiego, który zawiera treść następującą: „Na letnisko“ nap. Jan Leśniak - Wąbrzeźno, „Ave Polonia“ (Morituri te salutant - w dzień rocznicy plebiscytowej - Brugar „Bitwa pod Grunwaldem“ Wł. Anczyca, „Znaczenie floty handlowej dla Polski“ (został odznaczony pierwszą nagrodą w nieustającym konkursie) Maciej Piotrowicz - Grudziądz, piękne udatne wiersze z rycinami - J. Ryżewskiej, „Wisłą do grodu wawelskiego“, „Lecznictwo ludowe na Kaszubach“ nap. Jan Patok, a swą „Pierwszą podróż“ opisuje Zygmunt Adaszewski. Piękne ryciny z Zakopanego i z nad naszego polskiego morza — oto piękna całość tego przemiłego i sympatycznego pisemka, które szan. naszym czytelnikom i wychowawcom młodzieży serdecznie polecamy. Adres „Od Naszego Morza“: Grudziądz, Rynek 15-I p., telefon 713.

Agentury „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu. Dla wygody Szan. naszych Czytelników w Grudziądzu urządziliśmy agentury w różnych częściach miasta, gdzie zapisać można „Dziennik Bydgoski“ lub kupić pojedyńczy egzemplarz. Filja „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu znajduje się przy ulicy Groblowej nr. 5, telefon 294. Załatwia wszelkie sprawy na miejscu, przyjmuje abonament i wszelkie ogłoszenia do „Dziennika Bydgoskiego“. Agentury prowadzą pp.: Bieńkowski, ul. Marszałka Focha 1 (skład wyrobów tytoniowych), Rozmiarek, ul. Hallera 18a (skład kolonjalny), Kruszona, ul. Toruńska 22 (skład wyrobów tytoniowych), Piłat, ul. Toruńska (skład papieru), Jarzębowski, ul. Czerwonodworna (skład kolonjalny), Jankowski, ul. Chełmińska (skład kolonjalny), Zabrocki, ul. Chełmińska (kiosk wyrobów tytoniowych), Konarkowska, ul. Mickiewicza (kiosk wyrobów tytoniowych), Łykowski, ul. Mickiewicza (kiosk wyrobów tytoniowych), kiosk w urzędzie pocztowym I, ul. Mickiewicza, Gawroński, ul. Kościuszki (skład kolonjalny), Krużyńska, Plac 23 Stycznia (poczekalnia tramwajowa), Krużyńska, ul. Wybickiego (kiosk gazetowy), Borowczyk, ul. Wybickiego (kiosk gazetowy), Majewicz, ul. Lipowa (róg ul. Fortecznej), Wróblewski, ul. Lipowa (kiosk wyrobów tytoniowych) oraz „Wielkopolanka“, Plac 23 Stycznia, „Królewski Dwór“, Główny Rynek, poczekalnia autobusowa, ul. Tuszewska Grobla, Koniecki, ul. Lipowa, róg Poniatowskiego (Małe Tarpno).

Znamienny znak czasu. Kryzys mieszkaniowy daje się także i w Grudziądzu bardzo we znaki. Na tle kryzysu dochodzi do wielu sporów jak i do niejednego bezprawia. Bezprawie takie miało miejsce ostatnio na majątku Kunterszytyn, własności miejskiej. Pewna bezdomna rodzina, nie mając się gdzie schronić, wyprowadziła się bez większego namysłu do t. zw. plewiarni i w niej się zagospodarowała. Za ową pierwszą rodziną przybyła druga rodzina i plewiarnia zaczynała się zaludniać. Nie pomogły perswazje, groźby, nawet przywołana przez zarząd majętności policja. Bezdomni w plewiarni spokojnie zamieszkują. Nic na tem koniec. Do czego w dzisiejszych czasach „radosnej twórczości“ dochodzi niech opowie następujący przykład: Krótko po "okupacji" plewiarni dalsi bezdomni upatrzyli sobie w tymże samym majątku lodownię i w niej zamierzali się ulokować. Ażeby temu zapobiec i nie narażać się na dalsze próby „okupacji“ Kunterszytynu, zabrano się do — rozbiórki owej nieszczęsnej lodowni. Do tego więc już dochodzi, że chcąc się ratować przed szerzącem się bezprawiem, trzeba „zagrożone“ budynki rozbierać.

Z życia Jazdy Sokolej. Zgodnie z rozkazem D. O. K. nr. VIII. odebrano Tow. gimn. „Sokół“ Grudziądz V. (Jazda Sokola) prawo korzystania z koni wojskowych do ćwiczeń i defilad. Temsamem uniemożliwiono członkom Jazdy Sokolej uprawianie przysposobienia wojskowego, które od szeregu lat pod okiem instruktorów wojskowych uprawiali. Zakaz ten jest właściwie nieuzasadniony i ma jedynie na celu „zagnanie“ członków Jazdy Sokolej w szeregi „Strzelca“. Zdawaćby się mogło, że wydaniem takiego rozkazu Jazda Sokola straciła prawo bytu. Jednakże tak się nie stało. Przeciwnie — Jazda Sokola obrała sobie inne pole działania, ufna, że burzę tą przetrwa, jak już Sokół wogóle niejedną zawieruchę przetrwał. Pracę w nowym kierunku zapoczątkowano strzelaniem ćwiczebnem z broni małokalibrowej, które odbyło się na strzelnicy Bractwa Strzeleckiego i to na stanowisku p. Czapczyka. W strzelaniu brało udział 30 członków z prezesem p. Federskim i komendantem p. Skowrońskim na czele. Po skończonem strzelaniu odbył się w sali strzelnicy wieczorek towarzyski.

Kina: Apollo - „Kobieta, która się śmieje“. **Gryf** - „Spętana miłość“; dobry nadprogram. **Orzeł** - „Księżniczka Trulala“.

Kradzieże. Kłosowska Helena, kierowniczka Wielkopolskiego składu kawy, zameldowała kradzież cukierków wartości 62,50 zł ze sklepu przy ul. Mickiewicza 21. Redman Herman, zamieszkały przy ul. Lipowej 44, zameldował kradzież czereśni z ogrodu, wartości 30 zł.

Awantura na Rybim Rynku na tle niezapłacenia podatku dochodowego. W środę 22 bm. przybyło dwóch urzędników egzekucyjnych na Rybi Rynek, gdzie mieli wykonać egzekucję na handlarce p. Marjannie Dymarkowskiej, która trudni się od przeszło lat 16 handlem rybami. Urzędnicy egzekucyjni zabrali z szuflady stołu handlarki Dymarkowskiej około 84 zł gotówki na rzekomy podatek dochodowy, przyczem podobno popchnęli handlarkę. Ci sami urzędnicy udali się dalej do innego handlarza i chcieli także zająć towar, co im się nie udało, zostali bowiem bardzo dotkliwie pobici. Jesteśmy zdania, że urzędnicy miejscy nie powinni egzekwować na publicznem miejscu podczas targu, gdzie jest wielki ścisk publiczności.

Mistrzostwa pływackie sekcji pływackiej Sokoła I. W niedzielę 26 bm. odbędą się na jeziorze w Rudniku o godz. 3 po poł. mistrzostwa pływackie sekcji z następującym programem: młodzież do lat 16 -50 mtr. styl klasyczny i 100 mtr. dowolny; młodzież do lat 18 100 i 200 mtr. klasyczny oraz 200 i 400 mtr. dowolny. Dla młodzieży oraz panów pierwszy krok pływacki 100 mtr. styl dowolny i klasyczny. Dla panów do lat 21: 100, 200 i 400 mtr. klasyczny oraz 200 i 400 mtr. dowolny. Dla rezerwistów 100 mtr. dowolny. Dla wszystkich 100 mtr. na wznak i skoki dowolne z trampoliny. Dla pań pierwszy krok pływacki 50 mtr. dowolny i klasyczny. Dla pań 100 i 200 mtr. klasyczny oraz 100 i 200 mtr. dowolny. Przy większej ilości zawodników odbędzie się 800 mtr. styl dowolny dla panów. Zgłoszenia zawodników przymuje prezes p. Banaszak, ul. Mickiewicza 4 (skład cukierków) do piątku godz. 7 wiecz. Zbiórka zawodników w niedzielę o godz. 1 w poł. przy strzelnicy (wylot ul. Chełmińskiej).

Z Torunia.

Dyżur aptek. Od dnia 23 bm. dyżuruje apteka „Pod Lwem“, ul. Królowej Jadwigi.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

W sobotę 25 bm. o godz. 20 premjera słynnej operetki O. Straussa „Czar walca“ z p. Leonowicz w popisowej roli dyrygentki orkiestry damskiej, reżyserem Zdzitowieckim jako „księciem-małżonkiem“, p. Borowską w roli księżniczki i pp. Zarembiną, Józefowiczem, Olędzkim, Lenczewskim, Tatarkiewiczem w szeregu interesujących postaci przedwojennego życia wielkich dworów panujących. Malownicze tańce z pp. Grossówną i Glińskim na czele. Dyryguje prof. A. Wiliński.

W niedzielę 26 bm. o godz. 16 pożegnalne przedstawienie „Krysi leśniczanki“.

Z Urzędu Stanu Cywilnego. W czasie od 12 do 18 lipca rb. urodziło się 7 chłopców, 10 dziewcząt - rezem 17 dzieci. Zmarło 6 mężczyzn, 3 kobiety, 11 dzieci - razem 20 osób. Ślubów zawarto 4.

Zebranie Cechu fryzjerskiego. W sali hotelu Mazowieckiego w Toruniu odbyło się zebranie Cechu fryzjerskiego, które zagaił starszy Cechu Ebert witając przybyłych p .radcę Janowskiego, przedstawiciela izby rzemieślniczej p. Molina i prezesa okręgu pomorskiego cechów fryzjerskich p. Nowakowskiego z Grudziądza. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia wręczono p. Stawikowskiemu z Chełmży dyplom, przyznany przez Izbę Rzemieślniczą oraz Związek Cechów Fryzjerskich na Pomorzu z okazji 25 rocznicy należenia do cechu. Następnie po złożeniu życzeń jubilatowi p. radca Janowski wręczył uczniowi Zabłońskiemu za pilność w nauce i okazane zdolności nagrodę p. wojewody w postaci pięknego zegarka. Zkolei p. Ebert złożył sprawozdanie z ostatniego zjazdu w Gdyni, poczem omówiono szereg spraw organizacyjnych, m. in. postanowiono w najbliższym czasie urządzić specjalny kurs trwałej ondulacji wodnej. W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających do zarządu starszym cechu wybrano p. Ludwika Wierzchowskiego, zaś członkiem zarządu p. Chojnackiego.

Na osatnim targu zanotowano w Toruniu następujące ceny: śmietana 2—2,40 zł, kury 2,50—3 zł, kurczęta para 3 zł, gołębie para 1,60 zł, kaczki 3 zł, masło 1,80—2 zł, jajka 1.50 do 1,60 za mendel; za warzywo płacono: fasola 0,20 kalafiory 0,10—0,40, kalarepa 0,15, ogórki 0,70 za mendel, kapusta biała główka 0,20, słodka 0,25, szpinak ziemniaki 0,05—0,07, sałata 0,05, grzyby prawdziwe 0,50, jabłka 0,20 do 0,50, gruszki 0,30—0,60, czereśnie 0,60, maliny 0,70, jagody czarne 0,30, poziomki 1 zł, zaś ryby notowano: sandacze 2—2,50, szczupaki 1,30—1,50, liny 1,30, ryby białe 0,50—0,60 i śledzie 15 gr za sztukę.

Adwokat Czypicki z Wąbrzeźna

sprzeniewierzył 250 tysięcy złotych.

Wąbrzeźno. Według krążących po mieście pogłosek, adwokat Czypicki z Wąbrzeźna miał uciec zagranicę i to do Szwajcarji. Pokrzywdzonych ma być wielu ludzi po kilka i kilkanaście tysięcy złotych. Suma nadużyć ma sięgać razem 250 tys. zł.

W aferę Czypickiego ma być zamieszany naczelnik sądu grodzkiego Libal, który w związku z tem został zawieszony w urzędowaniu. Z powodu toczącego się śledztwa szczegóły sprawy trzymane są w tajemnicy.

Z Kościerzyny.

Występ teatru grudziądzkiego. Zespół teatru grudziądzkiego wystawił na dziedzińcu gimnazjalnym widowisko plenerowe p. t. „Ogniem i mieczem“. Widowisko niecodzienne zgromadziło tłumy widzów, żądnych wrażeń. Nadzwyczaj efektownie wypadła obrona dworu i atak huzarji. Podziwialiśmy piękne i barwne staropolskie stroje.

Ulica Wilsona. Ku uczczeniu pamięci prezydenta Stanów Zjednoczonych uchwalił magistrat jednogłośnie nazwać ulicę Długą - ulicą prezydenta Wilsona.

Z rady miejskiej. Ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył p. Głazik w miejsce p. K. Wędlikowskiego, który urząd przewodniczącego złożył. W sprawie budowy fundamentu dla p. Skaji uchwalono, aby miasto wystawiło nowy fundament na przeznaczonem dla niego miejscu, przez co uzyskałoby dla budującego się „Placu Wolności“ jeszcze kawał ziemi. W sprawie zmiany regulaminu o oddawaniu robót i dostaw zabrał głos radny p. Gross, stawiając wniosek, by magistrat nie wydawał prac przekraczających kwotę 5000 zł, bez porozumienia się z radą. Uchwalono również odszkodowanie dla inspektora budownictwa p. Ochoty, który obecnie pełni także funkcję budowniczego miejskiego. W miejsce zmarłego p. Szulista, dotychczasowego stróża nocnego i dozorcę domu ubogich, zamianował magistrat byłego przodownika policji p. Klemsporta.

Ruch turystyczny. W ostatnich tygodniach wzmógł się ruch turystyczny. Codziennie przejeżdża mnóstwo samochodów i motocykli, które na głównej szosie, przechodzącej przez Kościerzynę, dążą do Gdyni. Pozatem widzi się wielu harcerzy, a przedewszystkiem niemieckich „Pfadfinderów“, którzy bądźto pieszo, bądź rowerami robią wycieczki krajoznawcze po naszem pięknem Pomorzu.

Ruch budowlany. W ostatnim czasie zniwelowano i uporządkowano Plac Wolności, który przedstawia się obecnie zupełnie porządnie i służy jako miejsce postoju karuzel, cyrku itd. Przy placu tym buduje p. Cygert, dzierżawca rybołóstwa w powiecie kościerskim, kartuzkim i chojnickim, 3-piętrowy dom mieszkalny, w którym mieścić się będzie skład sprzedaży ryb. Na ukończeniu jest również wielki dom mieszkalny p. budown.czego Landowskiego przy ul. Hallera. Pozatem budują domy mieszkalne p. Pawelczyk przy ul. Wilsona i p. Troka przy ulicy Wodnej.

Wiadomości z Tczewa.

Osobiste. Naczelnik urzędu pocztowo-telegraficznego nr. 1 p. Feliks Brandl rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy z dniem 19 lipca br. Zastępuje go na czas urlopu p. K. Litarowicz.

Żniwa już się rozpoczęły. Rolnika czeka wytężona praca. W powiecie tczewskim żniwa już się rozpoczęły. Praca ciężka, ale radosna. Naogół zdaje się, że zbiory będą dość dobre. Deszcze, ciągle przepadające w różnej porze dnia lub nocy, zwiększają pracę. Rolnik musi się wysilać, aby jak najprędzej zboże skosić i suche zwieźć do stodoły. Ceny za zboże są tak niskie, że osiągnięta gotówka ledwo starczy na zapłacenie podatków i opędzenie najkonieczniejszych potrzeb życiowych.

Zebranie Tow. św. Józefa Tczew - Nowemiasto. Przy udziale 106 członków odbyło się w salce parafjalnej zebranie tow. Przewodniczył p. Zimnoch. Skarbnik przedstawił saldo za ub. kwartał. W kasie znajduje się gotówką 450,06 zł ,a w kasie pogrzebowej 2121,53 zł. Przewodniczący, odczytawszy okólnik zarządu „Akcji Katolickiej“, zachęcał do pracy w żwirowni. przy budowie nowego kościoła. W wolnych głosach przemawiali pp. Zimnoch, Krzemieniecki, Bilicki, Rogowski oraz ks. patron. Po referacie, który wygłosił ks. patron ku czci 1500-letniej pamiątki Soboru Efeskiego, zebrani rozeszli się do domów.

Zaproszenie do pracy pięknego dzieła na chwałę Bożą. Komitet budowy nowego kościoła w Nowemmieście zaprasza jeszcze na bieżący tydzień chętnych i ofiarnych druhów do pracy w żwirowni. Praca trwać będzie jeszcze w dowożeniu piasku i żwiru około 5 dni. Kto się jeszcze chce przyczynić do tego pięknego i zbożnego dzieła na chwałę Bożą, może się stawić do pracy w ciągu bieżącego tygodnia.

Święto staruszków na Nowemmieście w Tczewie. Stow Pań św. Wincentego à Paulo Tczew-Nowemiasto obchodziło poraz pierwszy dzięki inicjatywie i pod kierownictwem czcigodnego ks. proboszcza Młyńskiego uroczystość św. Wincentego a Paulo. Przed południem odbyło się uroczyste nabożeństwo ze spowiedzią i komunją św., a po południu po nieszporach zaproszono biednych staruszków w liczbie około 65 osób, których uraczono kawą i ciastem. Stow. Młodzieży Polskiej Żeńskiej zabawiało przytem staruszków śpiewem, deklamacjami, a nawet krótkiem okolicznościowem przedstawieniem. Serce się wprost radowało, patrząc na ogólny nastrój i radość tych biedaków. Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, a szczególnie ks. prob. Młyńskiemu, należy się serdeczne „Bóg zapłać“.

Śmierć dziecka pod samochodem

Grudziądz. Radzyn stał się areną strasznego wypadku. Na środku głównej ulicy bawiła się gromadka dzieci. Nagle tuż przed dziatwą ukazał się jadący szybko samochód. Zanim dzieci zdołały zbiec, samochód wpadł na nie, przyczem pod koła dostało się kilka dzieci, m. in. 8-letni Jerzyk Truskawa, który doznał silnego potłuczenia czaszki i w kilka godzin później zmarł. Inne dzieci wyszły z katastrofy bez szwanku.

Samochodem, który był własnością p. Nehringa, kierował szofer W. Pierwszej pomocy nieszczęśliwemu udzielił dr. Zieliński z Radzyna.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 24 lipca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: † Kunegundy, Franciszka z Sol.
Jutro: Jakóba Apostoła, Krysztofora.
Wschód słońca: godz. 4,06.
Zachód słońca: godz. 20,05.

—o—

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Piastowska,** plac Piastowski, tel. 682;
2) **Apteka pod Orłem,** Stary Rynek 14, tel. 98.

—o—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedziele i święta od 11—14.

— **Bibljoteka Ludowa,** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od godz. 9—19-ej wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek 24 bm. o godz. 20-ej występ Reduty-Teatru Juljusza Osterwy. Teatr Reduta znany jest w całej Polsce. Dyr. Teatru udało się pozyskać Juljusza Osterwę na dwa dni (piątek i sobota). Wielki artysta grać będzie fenomenalną swą rolę (Andrzeja) w komedji p. t. **„Ładna Historja"** (rzecz rzewna i wesoła). Obsadę stanowią pp. Dziewulska Alina, Sławińska Barbara, Sobotkowska Joanna, Zarembina Marja, Zielińska Janina, Girtler Andrzej, Berger Ludwik, Meller Marjan, Obuchowski Zbigniew, Orłowski Piotr, Pągowski Konstanty, Szafrański Edmund, Żukowski Feliks. Ceny miejsc zwyczajne — zniżki nieważne — kredytówki pełnowartościowe.

Teatr pod kopułą gwiaździstego nieba.

Niezwykłą atrakcją dla tych, którzy jeszcze tego nie widzieli — zapowiada Teatr Miejski powtórzenie **„Krysi Leśniczanki"** na wolnem powietrzu na Stadjonie Miejskim. Widowisko rozpocznie się o godz. 20-ej.

—::—

Teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" gra dziś poraz ostatni pełną humoru i sentymentu rewję p. t. „Przez dziurkę od klucza". Od soboty rozpoczyna swe występy gościnne najznakomitsza gwiazda polskiej sceny śpiewnej p. **Lucy Messal.** Wielka artystka ukaże się w Bydgoszczy kilka razy zaledwie w towarzystwie sympatycznego tenora scen warszawskich, premiera „Qui pro quo", Witolda Rychtera, znanego naszemu miastu z występów w teatrze miejskim. Na pierwszy ogień znakomita śpiewaczka wybrała świetną rewję p. t. **„Parada gwiazd",** którą dyr. Wołowoski wyposażył w piękną szatę zewnętrzną, a p. A. Zabojkina w efektowne tańce baletowe. W premjerze tej wystąpi cały zespół „Uśmiechu" z pp. Talarico, Celińską, Ustarbowską i Janeckim na czele.

—::—

Na marginesie.

Z listów, nadchodzących do redakcji, podajemy dziś poniższy ze względu na jego interesujący i aktualny temat ze stanowiska społecznego i towarzyskiego.

Oto co nam pisze jedna z czytelniczek:

Mam córkę 19-letnią. Dziewczyna skromna, dałam jej jakie umiałam najlepsze wychowanie, chciała zostać nauczycielką, ale los pokierował inaczej. Bywał w naszym domu asystent kolejowy, pełniący służbę w naszem miasteczku na stacji. Młodzi poczuli do siebie wzajemną sympatję. Chłopak nie zwierzał się jednak ze swojemi uczuciami przed moją córką. Był on z natury bardzo nieśmiały, a jeszcze bardziej onieśmielało go to, że trudno z płacy około 200 zł utrzymać dom. A córka moja żadnego posagu nie miała. Jestem sama biedną wdową po maszyniście, który zginął przez 3 laty w katastrofie tranzytowego pociągu na Pomorzu.

Tak przez rok trwała ta znajomość o milczącem wzajemnem kochaniu się. Aż moja córka zrobiła temu koniec. Pierwsza powiedziała mu, że go kocha i pragnie zostać jego żoną. Chłopak był wniebowzięty. Padł jej do nóg i w 6 tygodni później było po ślubie. Od pół roku patrzę tak na nich i nie mogę sobie wyobrazić szczęśliwszej pary.

Ale teraz też zaczęła się awantura ze strony osób, które najmniej mają prawa do mięszania się do nieswoich rzeczy. Jak to na małem miasteczku bywa, dowiedziano się niebawem, że moja córka pierwsza oświadczyła się swojemu mężowi, i teraz całe sąsiedztwo huzia na nią jak psy na żyda. A to że jest bezwstydna — że gwałtem głupca złapała — że panna nie powinna się narzucać kawalerowi — i same takie rzeczy.

Zapewniam Szanowną Redakcję, że w tem oburzaniu się na moją córkę jest dużo zazdrości. Bo niejedna ostrzyła sobie zęby na tego spokojnego i solidnego chłopca, a dostała go moja córka dzięki temu, że miała odwagę wyznać mu swoją miłość.

Że plotki zatruwają młodym ich szczęście, tego nie potrzebuję dodawać. Nawet koledzy mojego zięcia jakby pokpiwali z niego. Szczęście tylko, że on nie wiele sobie z tego robi.

Ale proszę mi powiedzieć, czy moja córka rzeczywiście dopuściła się jakiejś rażącej niewłaściwości przez to, że pierwsza wyznała miłość kawalerowi, który o nią się starał, a przynajmniej byłby się chętnie starał, gdyby miał więcej odwagi i lepszą posadę? Z poważaniem A. K.

Drażliwe to pytanie i trudną jest na nie odpowiedź. Bo trzeba tu uwzględnić i zakorzenione przesądy towarzyskie, i postępujące zwycięsko równouprawnienie kobiet. To też redakcja nasza uchyla się od kategorycznej odpowiedzi. Ciekawem byłoby jednak wiedzieć, co o tej kwestji myślą nasze czytelniczki. Otwieramy dyskusję. Tylko prosimy o spokój i o rzeczową polemikę.

—o—

— **Osobiste.** P. starosta dr. Bereta powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem 20 bm. objął urzędowanie.

— **Przeniesienie biur Wydziału Statystycznego i Policji Budowlanej.** Biura Wydziału Statystycznego przeniesione zostały z ul. Jana Kazimierza 3 do Ratusza, ul. Jezuicka 15, oraz Policja Budowlana przeniosła swe biura z ul. Długiej 58 na ul. Jana Kazimierza 3.

Pielgrzymka do Wilna.

Towarzystwo „Pielgrzym" urządza w dn. 11—18 sierpnia br. pielgrzymkę do Wilna. Wyjazd z Poznania nastąpi dnia 11 VIII. o godz. 22.20 do Warszawy, gdzie pielgrzymka zatrzymuje się dwa dni. Podróż z Warszawy do Wilna odbędzie się dn. 14 sierpnia od godz. 9,20 — 18,15. Pobyt w Wilnie i w okolicy obliczony na trzy dni. Powrót z Wilna do Poznania pociągiem pospiesznym dn. 18 sierpnia o godz. 13,55.

Bilet kolejowy-zniżkowy wraz z kosztami pielgrzymkowemi wynosi dla członków Towarzystwa w kl. III zł 87,—, w II zł 128,—; dla nieczłonków w kl. III zł 92,—, w II zł 133,—. Kierownictwo pielgrzymki może polecić tanie kwatery i jadłodajnie.

Zapisy przyjmuje do dnia 3 sierpnia Sekretarjat Tow. „Pielgrzym" — Poznań, ul. Św. Józefa 5. Późniejszych zgłoszeń nie uwzględnia się. Pielgrzymce przewodniczyć będzie wicepatron Towarzystwa ks. dyr. Wołkowski.

—::—

— **Targ na zwierzęta.** Magistrat miasta Bydgoszczy przypomina, że we wtorek dnia 28 bm. odbędzie się na targowisku Rzeźni Miejskiej targ na zwierzęta jak świnie, prosięta, cielęta, owce i kozy.

— **Zarządzenia na czas regat wioślarskich.** Inspekcja Dróg Wodnych podaje do wiadomości interesowanym, iż z powodu mających się odbyć w porcie wewnętrznym w Brdyujściu w dniu w dniu 25 i 26 lipca br. regat wszechpolskich, wstrzymuje się ze względu na bezpieczeństwo publiczne ruch statków i tratew na tej przestrzeni w sobotę w dniu 25 lipca od godziny 3-ej po południu, w niedzielę dnia 26 lipca przez cały dzień. Ruch statków pasażerskich może odbywać się w sobotę do przystani w Łęgnowie, tudzież wzdłuż północnego brzegu portu w przestrzeni wody oddzielonej od brzegu pasem tratew, w niedzielę zaś tylko do przystani w Łęgnowie.

— **Wycieczkę familijną** do ogrodu restauracyjnego w Osowej Górze (przy żelaznym moście za 6-tą śluzą) urządza w niedzielę, dnia 26. bm. Polski Związek Zaw. Drukarzy (dawn. Stow. Drukarzy). Moc urozmaiceń. Zbiórka o godz. 9 rano przy ul. Św. Trójcy róg Jackowskiego, skąd nastąpi wymarsz przy dźwiękach zespołu mandolinistów. Gości i sympatyków jak najuprzejmiej się zaprasza.

— **Zabawa taneczna w Strzelnicy.** W sobotę dnia 25 b. m. odbędzie się w wielkiej sali Strzelnicy zabawa taneczna przy udziale dobrej orkiestry jazzbandowej. Wstęp 50 groszy.

—o—

Obława policyjna za samochodami i rowerami.

Dnia 23. bm., policja tutejsza przeprowadzała na ulicach miasta obławę za samochodami i rowerami, celem wylegitymowania właścicieli i kierowników, czy są w posiadaniu papierów rejestracyjnych i prawa do kierowania samochodem.

Wynik był taki, że ujawniono około 60 wykroczeń tego rodzaju.

Niektórych ukarano doraźnie, która to kara jest łagodniejsza, innych, więcej opornych oddano pod sąd, gdzie czeka ich kara surowa.

Policja zamierza częściej takie obławy urządzać, wobec czego ostrzegamy wszystkich tych, którzy nie są w posiadaniu potrzebnych papierów, aby się o nie postarali.

—o—

Komu dziś wierzyć?

Na mocy ustawy prasowej zniewoleni jesteśmy zamieścić następujące sprostowanie:

W numerze 156 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 10 lipca 1931 r. ukazał się artykuł p. t. „Na tonącym okręcie tak bywa. Sanacyjne związki urzędnicze topnieją", w którym to artykule podano nieprawdziwe dane, dotyczące Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej.

W artykule tym czytamy, że ze Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, opanowanego przez posła sanacyjnego Stungreciaka, wystąpiło około 900 pracowników, między innemi cały okręg lwowski.

Otóż nieprawdą jest, aby ze Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzplitej Polskiej wystąpiło około 900 pracowników, w szczególności nieprawdą jest, aby wystąpił cały okręg lwowski, natomiast prawdą jest, że w dniu 10 lipca 1931 r. lista członków Związku wykazuje o 46 nazwisk więcej, niż lista według stanu z dnia 1 czerwca 1931 r.

Zarząd główny
Związku pracowników poczt, telegr. i telefonów w Warszawie.

* * *

Od siebie dodajemy, że korespondent warszawski, podając nam wiadomość o topnieniu związku pocztowców, wyraźnie powoływał się na „Gazetę Warszawską". — Red.

Szalbierz — czy niedołęga?

W piśmie nam przesłanym wywodzi p. T. K. (nazwisko znamy) następujące żale pod adresem szumnej firmy „Reprodukcyjny Zakład Portretowy **Polonit" w Kielcach** następujące żale:

Jeszcze w grudniu zeszłego roku, widocznie obałamucony przez podróżującego agenta, oddał wymienionej firmie kieleckiej do sportretowania jedyną fotografję szwagra, ofiary majowego przewrotu. Gotówka 5 złotych została natychmiast na miejscu złożona. Minęły dnie, tygodnie i miesiące — a reprodukcji fotografji jak nie ma — tak nie ma. P. T. K. przedłożył naszej redakcji szereg korespondentek, najstarszych z maja, że agent z zamówioną fotografją już jedzie. Mimo że podróż z Kielc do Bydgoszczy trwa niecały dzień, agent dotychczas w Bydgoszczy nie stanął. Bliżej w każdym razie do firmy „Polonit" ma kielecki p. prokurator, który mamy nadzieję wniknie w jej przewlekłe i ciemne operacje.

Pod adresem Bydgoszczan w każdym razie jedna rada: Nie szukajcie daleko zakładów fotograficznych — macie własne na miejscu.

Długodystansowe mistrzostwa pływackie w Bydgoszczy?

Jak się dowiadujemy od Zarządu Pomorskiego Okręgowego Związku Pływackiego, Polski Związek Pływacki w Warszawie zwrócił się do okręgu pomorskiego z propozycją powierzenia organizacji wyżej wspomnianych mistrzostw. Zarząd Okręgu Pomorskiego wyraził gotowość zorganizowania tej imprezy i to na torze regatowym w Brdyujściu, który wyposażony jest w krytą trybunę oraz wspaniałe hangary i szatnie.

Termin mistrzostw naznaczony jest na niedzielę dnia 30 sierpnia rb.

Spodziewać się należy, że Polski Związek Pływacki po uzgodnieniu wysuwanych warunków powierzy Okręgowi Pomorskiemu organizację zawodów. Fakt ten powita Bydgoszcz niewątpliwie z wielkiem zadowoleniem, że poza regatami przypada jej w udziale druga bardzo poważna impreza o charakterze ogólnym.

Z uroczystości otwarcia obozów akademickich w Solcu Kujawskim.



Jedna z kompanji Legji Akademickiej.



Podczas polowej Mszy św.

Program
wszechpolskich regat o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy.

Sobota, dnia 25 lipca 1931 r.

Bieg 1. Godz. 16,00. **Jedynki pań.** Bieg o nagrodę przechodnią.

Bieg 2. Godz. 16,15. **Czwórki półwyścigowe pań.** Bieg o nagrodę przechodnią ofiarowaną przez d-ra Eug. Czaykowskiego.

Bieg 3. Godz. 16,30. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg dostępny dla Klubów wojsk.

Bieg 4. Godz. 16,45. **Czwórki półwyścigowe.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez Zarząd Banku M. Stadthagen T. A. w Bydgoszczy.

Bieg 5. Godz. 17,00. **Czwórki półwyścigowe.**

Niedziela, dnia 26 lipca 1931 r.

Bieg 1. Godz. 15,00. **Ósemki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę wędrowną, ofiarowaną przez Dyrektora U. Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposob. Wojskowego.

Bieg 2. Godz. 15,15. **Dwójki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią dyrektora Syrowatki z Polskich Hut Szkła, Krosno.

Bieg 3. Godz. 15,30. **Jedynki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Magistrat m. Bydgoszczy.

Bieg 4. Godz. 15,45. **Czwórki wagi lekkiej.**

Bieg 5. Godz. 16,00. **Dwójki podwójne młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią, ufundowaną przez Maksymiljana Stürmera, prezesa P. T. W. „Tryton" w Poznaniu.

Bieg 6. Godz. 16,15. **Jedynki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez T-wo Śpiewacze „Lutnia" w Bydgoszczy.

Bieg 7. Godz. 16,30. **Czwórki. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią.

Bieg 8. Godz. 16,45. **Ósemki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez „Dziennik Bydgoski" Bydgoszcz.

Bieg 9. Godz. 17. **Czwórki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Koła Senjorów Warsz. T-wa Wioślarskiego.

Bieg 10. Godz. 17,15. **Czwórki.** Bieg dostępny dla klubów wojskowych.

Bieg 11. Godz. 17,30. **Czwórki pań. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią wiceprezeski W. K. W. Wandy Kryńskiej.

Bieg 12. Godz. 17,45. **Jedynki młodszych.** Bieg o nagrodę przechodnią.

Bieg 13. Godz. 18,00. **Czwórki nowicjuszy.** Bieg o nagrodę przechodnią, ofiarowaną przez M. Wierzbickiego z Bydgoszczy.

Bieg 14. Godz. 18,15. **Dwójki podwójne. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią, ufund. przez Maksymiljana Garsteckiego, wiceprezesa Kl. Wioślarskiego z 1904 r. Poznań.

Bieg 15. Godz. 18,30. **Dwójki bez sternika. Mistrzostwo Polski.** Bieg o nagrodę przechodnią Związku Fabrykantów w Bydgoszczy.

Bieg 16. Godz. 18,45. **Czwórki młodszych.** Bieg o nagrodę Prezesa P. Z T. W. Józefa Radwana.

Bieg 17. Godz. 18,45. **Ósemki. Mistrzostwo Polski** Bieg o nagrodę p. Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego.

—o—

Nadzwyczajny pociąg na regaty wszechpolskie.

Dyrekcja Kolei Państwowych uruchomi w niedzielę 26 bm. na regaty wszechpolskie o mistrzostwa Polski nadzwyczajny pociąg do Łęgnowa. Odjazd z Bydgoszczy z głównego dworca nastąpi o godz 14,30; odjazd z Łęgnowa po regatach o godz. 19,15. Przejazd do Łęgnowa i z powrotem nastąpić może za biletami podmiejskiemi (zniżona cena).

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zastępować będzie na regatach wszechpolskich o mistrzostwa Polski w Bydgoszczy oficjalnie wojewoda pomorski p. Lamot.

Nagrody na wszechpolskie regaty wystawione są w oknie wystawowym firmy „Pasamon" przy Placu Teatralnym.

Przedsprzedaż biletów na regaty odbywa się tylko w firmie W. Ramisch ul. Gdańska 5, gdzie otrzymać można również programy regatowe.

Znaleziono walizkę,
w której się znajdowała czaszka ludzka.

Dnia 22. bm., około godziny 16, uczeń szkoły wydziałowej, 14-letni Aleksander Radziński, znalazł na Nowym Rynku, tuż przy ul. Terasy, walizkę. Nie wiedząc narazie, co z nią zrobić, postanowił wreszcie zabrać ją do swego mieszkania, a następnie zgłosić w policji. Po drodze spotkał swego sąsiada p. K., zamieszkałego przy ul. Terasy 2, który z ciekawości podważył nieco jedną stronę wieka walizki, aby się przekonać, co też ona w sobie zawiera.

Zaledwie spojrzał wewnątrz, rzucił natychmiast walizkę, drętwiejąc z przerażenia. Po chwili uspokoiwszy się nieco, kazał Radzińskiemu pozostać przy walizce na ulicy, a sam pobiegł do najbliższego telefonu, powiadamiając policję, że znalezioną została walizka, w której znajduje się trup człowieka.

Alarmująca ta wieść sprowadziła natychmiast na miejsce funkcjonarjuszy policji, którzy ostrożnie, z całą powagą, odpowiadającą tak ważnej sprawie, zabrali się do otworzenia „strasznej" walizki.

Pierwszem, co w niej znaleziono, a co tak wielkie wrażenie wywarło na p. K., to była czaszka ludzka, zupełnie wyschnięta, która już może przed stu laty rozstała się z życiem. Dalej walizka zawierała stare nocne naczynie, stary dzbanek i starą lampkę kuchenną.

Walizkę prawdopodobnie zgubił ktoś z przybyłych na targ, a ta mieszanina przedmiotów, mieszczących się w walizce, każe przypuszczać, że jej właściciel bawi się w gusła i zabobon i dla tych zapewne celów zdobył w jakiś sposób czaszkę ludzką.

Policja zabrała walizkę pod swoją opiekę, czyniąc poszukiwania za jej właścicielem.

Pan K. ujrzawszy na pierwszy rzut oka czaszkę człowieka, był przekonany, że w walizce znajduje się poćwiartowany trup i w tem przekonaniu zaalarmował policję.

— **Odnaleziony zegarek.** P. Edmundowi Barańskiemu, zamieszkałemu przy ul. Śniadeckich 25, skradziono w czerwcu dwa zegarki. Przypadkiem jeden ze skradzionych zegarków rozpoznał p. B. u pewnego osobnika, który zegarek ów nabył od jakiegoś złodziejaszka. Zegarek oczywiście p. B. otrzymał.

— **Czyj rower?** Na posterunku policji państwowej w Grodzisku, powiat Grodzisk znajduje się rower męski, marki „Ideal", z nr. fabr. 117621, pochodzący z kradzieży, dokonanej prawdopodobnie w Bydgoszczy. Prawy właściciel może się zgłosić w tutejszym wydziale śledczym P. P., przy ul. Jagiellońskiej 3, pokój nr. 35 a.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ młody Bydgoszczanin, Władysław Górny. Mianowicie jadąc pociągiem z Tczewa do Bydgoszczy, skutkiem własnej lekkomyślności wypadł pod Laskowicami z pociągu, odnosząc ciężkie okaleczenia. Nieszczęsnego młodzieńca przewieziono do szpitala w Bydgoszczy. Jest to już drugi Górny, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

—o—

PROGRAM W KINACH.

CORSO wyświetla w dalszym ciągu sensacyjny film w 2 serjach (całość) p. t. **„Wrogowie ognia".** W roli głównej Jack Paugherty i urocza Helena Ferguson. Razem 20 aktów. Początek o godz. 6,30.

KRISTAL. Dziś premjera nowego arcydzieła dźwiękowo-śpiewnego według słynnej powieści Edny Ferber pt. **„Statek komedjantów".** Jest to jeden z najpotężniejszych i najwspanialszych filmów, którego wykonanie kosztowało miljony dolarów i który zaćmiewa inne artyzmem i techniką. W rolach głównych sławni artyści filmowi Laura La Plante i Józef Schildkraut. Film ten wystawiony w największych kinoteatrach Ameryki i Londynu, wywoływał wszędzie niebywały entuzjazm prasy i publiczności. Jazzband, cudne melodje chórów murzyńskich i wzruszające pieśni. Tysiące statystów.

MARYSIEŃKA. Kto chce ujrzeć wspaniałe arcydzieło filmowe według słynnej powieści genjalnego powieściopisarza Lwa Tołstoja p. t. **„Zmartwychwstanie"** niechaj podąży do Marysieńki i podziwia wspaniałą akcję i artystyczną grę słynnych aktorów Dolores del Rio i Rod la Roque. Sławny ten film, wyświetlany w większych miastach Polski i zagranicą był przedmiotem ogólnych pochwał i zachwytu. Na zakończenie wesoła komedja **„Mama nie pozwala".**

NOWOŚCI. Dziś po raz ostatni interesujący japoński film p. t. **„Jakichi - drwal"** z ciekawego i nieznanego nam życia Japonji. W rolach głównych urocza Japonka Kinona Tanaka i największy tragik Jakichi Iwata. Nadzwyczajna ilustracja muzyczna — piękna harmonja dźwiękowa dopełnia całości. Nadprogram znakomita komedja z udziałem znanych artystów p. Waltera i Dymszy.

— **Wypogodziło się.** Temperatura podnosi się. Dziś, w piątek, przed południem o godz. 10-ej wynosiła **26 stopni Celsjusza.** Wiatry słabną. Pogoda słoneczna, według danych państwowego instytutu meteorologicznego, potrwa kilka dni.

— **Trzeci nadzwyczajny koncert w Teatralce.** Po dwóch odwołanych zapowiedziach z powodu niepogody doczekali się wreszcie melomani Bydgoszczy strawy duchowej w Teatralce. Po długotrwałych deszczach był to pierwszy dzień pogodny i słoneczny, to też kto tylko wolną znalazł chwilę spieszył do Teatralki, która zasłużonem cieszyła się powodzeniem. Pod osobistą dyrekcją por. kapelm. Grabowskiego wykonała orkiestra piękne utwory muzyczne, za co należy się szczere uznanie. Wolny wstęp na koncerty nadzwyczajne oraz obniżone ceny pozwalają każdemu chociaż przez kilka chwil zapomnieć o troskach codziennych.

— **Znaleziono** portmonetkę z zawartością guldenów gdańskich i 15 rubli w złocie. Właściciel może odebrać ją u p. St. Rudaka, zakład kuśnierski, ul. Dworcowa 70.

— **Nagłe zasłabnięcie z wycieńczenia.** Dnia 22 bm., w godzinach popołudniowych zasłabł nagle na ulicy z wycieńczenia jakiś człowiek, którego odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Po zastosowaniu odpowiednich zabiegów, odprawiono biedaka, którym, jak stwierdzono, był 32-letni Zygmunt Sosnowski, bezdomny i bez stałego miejsca zamieszkania. Możeby Opieka Społeczna zajęła się tym biedakiem.

— **Kradzież w jadłodajni.** W jednej z tutejszych jadłodajni skradziono p. Janowi Neumannowi, zamieszkałemu przy ul. Cieszkowskiego, kapelusz i rękawiczki, wartości 76 zł.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
SOBOTA, 25 LIPCA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Muzyka gramofonowa. 14,50: Komunikat gospodarczy. 16,30: Pieśni w wykonaniu Ireny Gadejskiej. Na fortepianie tow. Ludwik Urstein. 17,15: Muzyka gramofonowa. 17,35: „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski" — p. M. Bilek. 18,00: Godzina młodych talentów muzycznych. 19,00: Rozmaitości. 19,20: Muzyka z płyt gramofonowych. 20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 22,30: Koncert Chopinowski ze Lwowa. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

POZNAŃ. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pieniężnej. 19,00—19,45: Koncert solistów. 20,05—20,15: Nadprogram z ilustr. muz.

Z dziedziny mody.

Modele sukien dancingowych, jakie podaje dziś nasza rycina, są przeznaczone dla zdrojowisk krajowych i zagranicznych i nie uwzględniają mody, tolerowanej na wybrzeżu morskiem.

Krój tych dancingowych sukien dostosowany jest do powiewności materjału. Ulubioną formą są wolanty, plisy i klosze.



Objaśnienia do ryciny.

1. Suknia dancingowa z tiulu. Falbany z tiulowej koronki. Można też wybrać georgettę.
2. Suknia z markizety lub georgetty z pelerynką, która ma bufiaste rękawy. Pelerynka opada wzdłuż pleców wachlarzowato.
3. Woalowa suknia w drobny rzut kwiatów. Bolerko z rękawami ozdobione girlandą kwiatów, aplikowanych z wzorzystego materjału.
4. Suknia dla młodej osóbki ze sztucznego jedwabiu.
5. Suknia „fleurette" ozdobiona falbankami.

Awanturniczy pijak pod zimnym tuszem.

W nocy z 19 na 20 bm. plątał się po Starym Rynku jakiś pijaczyna, który zaczepiał przechodniów. Rynkiem przechodziło jakichś czterech młodych ludzi, których pijak również zaczepił, ale ci, widząc pijanego, nie zwracali na jego zaczepki uwagi i szli dalej. Pijak jednak ani rusz nie chciał się odczepić, lecz pochwyciwszy jednego z nich za klapę płaszcza, począł go szarpać i obsypywać obelgami.

Młodzieńcy, nie mogąc sobie poradzić z pijakiem, pochwycili go silnemi rękami i powiedli pod znajdującą się na Rynku studnię. Pijak krzyczał, wymyślał i rwał się, ale nic nie pomogło; trzech z nich przytrzymało pijanemu głowę, a czwarty począł na nią pompować ze studni strumienie zimnej wody.

Pijak nie mógł nawet krzyczeć, bo mu woda głos tamowała, zżymał się więc tylko i wstrząsał, jak koń. Po kilkuminutowej takiej operacji puścili go, pytając, czy ma dosyć. Pijak, przytomniejszy już nieco, odpowiedział: „dosyć bracie i puść, to pójdę spać".

Młodzi ludzie pozostawili wobec tego uspokojonego już pijaka i poszli dalej w swoją drogę.

Wpadł w sidła, z których trudno się wydostać.

Małżeńskie kłopoty lekkomyślnego staruszka.

W Wiedniu odbył się ciekawy proces rozwodowy, który był zakończeniem skomplikowanej historji małżeńskiej. Wilhelm B.,

zamożny, solidny starszy pan,

zajmujący poważne stanowisko w Wiedniu, przeczytał pewnego dnia następujące ogłoszenie. „Samotna kobieta pragnie poznać zacnego, dobrze sytuawanego pana, któryby jej pożyczył 100 szylingów“.

Pan B. przekonany, że chodzi tu o jakąś biedną opuszczoną kobietę, wdowę lub starą pannę, zgłosił swoją ofertę. Jakież było jego zdziwienie, kiedy się przekonał, że „samotna kobieta“

jest piękna, elegancka, młoda jeszcze dama.

W swem małżeństwie, trwającem lat 30, Wilhelm B. rzadko schodził na śliskie drogi, tym razem jednak zakochał się płomiennie, namiętnie, niby dwudziestoletni młodzieniec.

Pomoc pieniężna dla uroczej pani Ernestyny nie ograniczyła się oczywiście do owych 100 szylingów, ale przybrała znacznie poważniejsze rozmiary. Tymczasem zmarła żona Wilhelma B. Wdowiec coraz bardziej zakochany, po upływie zaledwie 4 miesięcy

poprowadził do ołtarza pannę Ernestynę.

Ale drugiej pani B. znudził się wkrótce stary mąż, zaczęła tedy szukać rozrywek, nie traktując nazbyt skrupulatnie wierności małżeńskiej.

Wtedy dopiero panu B. trochę coprawda zapóźno, przyszło na myśl zbadać przeszłość swej żony.

I oto okazało się, że Ernestynka była dawniej

„rejestrowana“ w policji obyczajowej.

Oburzony małżonek wniósł natychmiast skargę rozwodową, ale zapomniał umocnić ją motywem złamania wiary małżeńskiej, żądając zerwania małżeństwa tylko ze względu na haniebną przeszłość żony.

Sąd inaczej wszakże zapatrywał się na tę sprawę i odrzucił skargę. Albowiem

przeszłość któregokolwiek z małżonków nie może stanowić powodu do rozwodu,

jeżeli w pożyciu małżeńskiem nic mu zarzucić nie można.

O ile tedy Wilhelm B. chce odzyskać wolność, to **musi dowieść, że żona zdradzała go po ślubie.** Złe prowadzenie się przed małżeństwem niema żadnego w tym wypadku znaczenia.

— **Locarno,** którego ani rusz nie możemy wydusić na Niemcach — powstaje przecież w Bydgoszczy i to w samem dawnem sercu miasta, bo **przy ulicy Długiej.** Wprawdzie nasze Locarno nie będzie rozbrzmiewało uczoną (czytaj krętacką) mową dyplomatów — lecz wesołym pogwarem zbratanych gości i ściskających sobie ręce sąsiadów — ale nazwa jest nazwą i będzie przyciągała ludzi spragnionych pięknego i miłego lokalu. A że takim będzie nasze bydgoskie Locarno, za to daje głowę w zastaw p. **Władysław Kulpa,** który przez szereg lat dał się poznać jako pierwszorzędny i znakomity fachowiec, prawdziwa chluba gastronomicznego zawodu. — Otwarcie nowego lokalu restauracyjnego w hotelu Lengning pod nazwą „Locarno“ nastąpi **jutro w sobotę o godzinie 12-ej w południe.** (Zwracamy uwagę na anons w dzisiejszym numerze „Dziennika“.

Katastrofa motocyklowa w Pakości

Lekkomyślną jazdą przypłacił życiem.

Pakość, 23. 7. (Tel. wł.) W ub. czwartek zaalarmowane zostało miasto nasze okropną katastrofą motocyklową, jaka wydarzyła się o godz 4-ej po południu w Wielowsi pod Pakością. Otóż kierownik firmy „Rolnik“ w Pakości p. Witold Prusinowski, lat 27, rodem z Kruszwicy, wyjechał tegoż dnia samochodem do p. Pniskiego St. w Wielowsi w sprawach handlowych. Nieszczęśliwy będąc wielkim miłośnikiem sportu motocyklowego, schwycił na podwórzu motocykl p. Pniskiego, pragnąc go wypróbować i wyjechał na szosę inowrocławską. W drodze powrotnej niedaleko od domu p. Pniskiego Pr. zaczął popisywać się na motorowym rumaku i przy tempie 80 klm. na godz. jechał kawał wolnoręcznie, aż stała się rzecz okropna: maszyna straciła równowagę, a jeździec śp. Prusinowski odpadł na lewą stronę, doznając silnego stłuczenia czaszki, tracąc zupełnie przytomność.

Do nieszczęśliwego przybył natychmiast ks. prob. Klitsche z Olejem św., oraz p. dr. Jakubiak z Pakości i wkrótce śp. Pr., nie odzyskawszy przytomności, skonał.

Strata syna dla rodziców jest okropna, gdyż śp. Pr. był jedynakiem, bo starszy brat jego kapitan W. P., zginął także tragiczną śmiercią w czasie wielkiej powodzi w Poznaniu.

Dział sportowy.

Ignacy Tłoczyński, mistrz Polski w tennisie przyjeżdża do Bydgoszczy.

Na zaproszenie Bydgoskiego Klubu Sportowego przyjeżdża do Bydgoszczy zespół W. K. S. „Legja“ w osobach pp. I. Tłoczyńskiego, Salomonowicza i Neumanówny, by rozegrać w dniu 27 i 28 bm. mecz towarzyski z B. K. S. Początek gier w poniedziałek (27) i wtorek (28) o godz. 16 na kortach B. K. S. przy pl. Kochanowskiego.

Sympatycy białego sportu będą mieli możność ujrzenia swego dawnego znajomego — Tłoczyńskiego, który jak wiadomo przeszło rok mieszkał w naszem mieście i należytej oceny jego postępów zrobionych w ostatnich dwóch latach.

Mistrz polski w tennisie Tłoczyński w Toruniu.

Jak się dowiadujemy przyjeżdża do Torunia z Warszawy zespół tennisowy W. K. S. „Legja“ Warszawa w składzie pp.: Neumanówna, Salmonowicz, **Tłoczyński** i w niedzielę 26 lipca rozegra z T. K. S. turniej międzyklubowy.

Po raz pierwszy Toruń podziwiać będzie grę mistrza Polski, który należy do ekstraklasy europejskiej a ostatnio na turnieju o nieoficjalne mistrzostwo świata wybitną odegrał rolę. Rozegrane zostaną 4 gry pojedyncze panów, 1 gra pojedyncza pań, 1 gra podwójna panów, oraz jedna gra podwójna pań i panów.

Paryska misja pułk. Koca.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). Pułkownik Koc bawi w Paryżu. Pobyt jego nie nosi charakteru oficjalnego. Z jednej strony mówi się, że pułkownik Koc prowadzi rokowania w Paryżu w sprawie koncesji francuskiej na magistralę węglową Herby — Gdynia, inni zaś mówią, że chodzi o rokowania w sprawie 37 miljonowej pożyczki na budowę kolei Miechów — Kraków, przez co droga z Warszawy do Krakowa zostałaby skróconą o 50 klm.

Polska prowadzi w olimpijskim turnieju szachowym.

Praga, 24. 7. (PAT) Ub. środy wieczorem zakończyła się 15-ta runda olimpijskiego turnieju szachowego. Spotkanie Austrji - Polska zakończyło się wynikiem remisowym. Partje Rubinstein - Grünfeld i dr. Tartakower-Spielman zakończyły się remisowo. Przepiórka przegrał z Beckerem, a Frydman wygrał z Lokwencem. Dziś rozegrano 16-tą rundę turnieju, która m. in. przyniosła niespodziankę. Mianowicie **mistrz świata dr. Alechin przegrał z Matisonem (Łotwa). Po 16-tej rundzie turnieju prowadzi Polska, mając 39 i pół pkt.** oraz jedną partję niedokończoną, dalej idzie Czechosłowacja 39 pkt. i 3 partje niedokończone, Austrja — 38 i pół pkt., 3 partje niedokończone, Stany Zjedn. 38 i pół pkt., dwie partje niedokończone, Łotwa 38 i pół pkt., Jugosławja 38 i 2 partje niedookńczone, Niemcy 36 i pół i 2 niedokończone, Niemcy 35 i pół i 5 partyj niedokończonych.

Ostateczna rozgrywka o puhar Davisa.

Paryż. W najbliższą sobotę rozpocznie się w Paryżu ostateczna rozgrywka o zdobycie na rok bieżący puharu Davisa, pomiędzy Francją — posiadaczką puharu z r. ub. i Anglją, która w rozgrywce finałowej międzystrefowej niespodziewanie pokonała reprezentację Stanów Zjednoczonych.

Spotkanie Anglji i Francji w finale puharu Davisa stanowi w dziejach Davis Cupu sensację. Od wielu już lat nie było wypadku, aby walka ostateczna rozgrywała się pomiędzy dwoma państwami europejskiemi.

Barw Anglji bronić będą w tej sensacyjnej walce ci sami tenisiści, którzy w tym tygodniu pokonali Amerykan, a mianowicie: Austin Perry i Hughes. Reprezentacja Francji została już wyznaczona: **Cochet i Borotra grać będą w singlach, a Cochet i Brugnon — w grze podwójnej. Rezerwę Francji stanowi Boussus.**

Poradnik dla rolników.

W okresie żniw.

Żniwa rozpoczyna zbiór jęczmienia ozimego, który już w czerwcu dojrzewa. Jęczmień rżnie się, lub siecze kosą z grabkami przed zupełnem stwardnięciem ziarna, poczem zostawia się go na pokosie, aż słoma nieco przeschnie, przyczem nie należy go zbyt przewracać i w krótce po przeschnięciu wiązać. Na zbiór żyta nie czekamy zbyt długo, gdyż przez takie wyczekiwanie stracimy nadorodniejsze ziarno, które wypada z kłosów, lecz kosimy je, gdy tylko słoma pożółknie, a ziarno przeszło z koloru zielonkawego na kolor żółty. Jeżeli sprzyja pogoda i zbiór wypadnie na czas suchy, wówczas można zaraz wiązać żyto w snopy. Po deszczu natomiast, gdy słoma i kłosy mokre, zostawia się je na garściach, by obeschło, przyczem jednakże przed wieczorem trzeba związać i poustawiać. Nawet żyto porośnięte chwastami można wiązać odrazu, jak również pszenicę ozimą, ponieważ zboża te dość szybko przesychają.

Aby zboże wysychało szybko, ustawia się snopy tak, by powietrze przechodziło przez całą długość roślin, dlatego też kopy wielkie i półkopki nie zawsze są odpowiednie. Lepiej suszy się zboża, a mianowicie żyto i pszenicę w snopkach ustawianych w dziesiątki, czy i lalki, w których dojrzewa zboże zupełnie i wysycha, gdy wcześnie rżniemy. Dziesiątki ustawia się w następujący sposób: w środku ustawia się jeden snop prosto do góry, naokoło niego zaś ustawia się 8 snopków opinających się kłosami o ten stojący prosto snop, od którego są odstawione, to jest odchylone dołem. Te 8 snopów obwiązuje się powrosłem, aby się lepiej trzymały, poczem na wierzch nakłada się dziesiąty snop, czyli chochoł, związany dość nisko w odziomkach. Tak ułożone zboże może dłuższy czas leżeć bez obawy zamoknięcia, dlatego też sposób ustawiania żyta w lalki jest odpowiedni w czasie wilgotnym, deszczowym. W czasie pogodnym można chochoły zdejmować i zakładać je z powrotem przed wieczorem. Zboże ustawione w lalki schnie szybko, nawet jeżeli jest przerośnięte chwastami lub koniczyną.

Żyto można ustawiać także w rzędy czyli sztygi. W tym celu ustawia się snopki parami, opierając knowiem o ziemię, a kłosami jeden snopek o drugi, przez co otrzymujemy formę daszka, pod którym powietrze swobodnie przechodzi. Woda z deszczów spływa po takim daszku tak, że nawet po silnym deszczu zboże obsycha szybko, gdy tylko słońce zaświeci. Gdy deszcz przemoczył jednak snopki na wskroś, to należy rzędy poprzestawiać tak, aby snopki odwrócić na zewnątrz stroną wewnętrzną.

Pszenica łatwiej i prędzej ulega zrośnięciu, to też zbierać ją trzeba w czas suchy i za sierpem lub kosą wiązać w snopy i ustawiać w lalki żyto, jeżeli zaraz zwozić nie można.

Gdy trwa pomyślna pogoda i pszenica jest bez chwastów to już w następnym dniu po skoszeniu można ją zwozić do stodoły gdy jednak jest zachwaszczona, wówczas powinno się ją przetrzymać pewień czas w dziesiątkach, aż chwasty nie zeschną. Na szybkość dosuszenia wpływa wielkość snopów, które znowu nie powinny być za wielkie, jak i za małe, bo pierwsze gorzej schną, łatwo się rozwiązują, drugie natomiast dodają pracy przy wiązaniu, nakładaniu na wóz, zrzucaniu w stodole. Najlepsze są średniej wielkości snopy, to jest takie, aby je nawet słaby robotnik mógł podnieść. Rżęte żyto i pszenicę wiąże się zaraz, natomiast owies i jęczmień jary musi przeschnąć na garściach. Przy sprzęcie zbóż jarych trzeba zachować daleko idącą ostrożność, ponieważ zwiezione w stanie niezupełnie wysuszonym mogą łatwo spleśnieć.

Po skoszeniu jęczmienia zostawia się go na pokosach tak długo, dopóki nie przeschnie koniczyna, którą się wsiało w to zboże, poczem po kilku dniach zwykle w czasie pogody wiąże się w snopy które układa się w większe kopy. Gdy trwają deszcze wówczas przewraca się jęczmień lub też podnosi się kłosy same po deszczu gdyż wtedy szybciej schnie. Po związaniu w snopy ustawia się te ostatnie w czwórki, lub piątki kłosami ku sobie, lub też wreszcie w szeregi.

Owsowi szkodzą deszcze mniej, niż jęczmieniowi, jakkolwiek po dłuższych deszczach ziarno ciemnieje. Ze zbiorem owsa nie należy zwlekać, lecz kosić, skoro tylko wiechy pobieleją i wiązać po przeschnięciu na pokosach, zaś, gdy wiechy zupełnie suche, ustawiać w większe kopy. Jeżeli wypadnie czas deszczowy, wówczas układa się snopy w dwa szeregi podobnie jak jęczmień.

Skoro zboże wyschło należycie na polu, zwozi się je do stodół, lub zostawia w stertach. W stodołach trzeba obejrzeć dachy, by nie było dziur, gdyż inaczej zboże zamoknie. Zboża nie składa się wprost na ziemi, lecz trzeba posłać suche gałęzie, na które daje się nieco słomy. Do ścian powinny dochodzić nie kłosy, lecz odziemie części łodyg, gdyż przez to chroni się zboże od myszy, które najwięcej szkody robią przy ziemi i przy ścianach.

Stodoły powinny być przewiewne i przed złożeniem zboża wyczyszczone ze starej słomy wilgotnej i innych nieczystości. Dziury mysie pozatykać szkłem tłuczonem, lub użyć na myszy pszenicy zatrutej fosforanem cynku...

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 23. 7. 1931 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	23,00—23,50
Żyto	22,50—23,00
Jęczmień	18,50—19,50
Jęczmień browarny	00,00—00,00
Groch Viktorja	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Groch jadalny polny	00,00—00,00
Owies	26,00—27,00
Otręby pszenne	13,00—14,50
Otręby żytnie	14,00—14,25

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 24. bm. za:

dolary amerykańskie	8,95—8,94
funty szterlingów	43,13
franki szwajcarskie	173,02
franki francuskie	34,86
marki niemieckie	nienotowane
guldeny gdańskie	171,02
szylingi austrjackie	124,96
liry włoskie	46,52
korony czeskie	26,35

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 7. 1931 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	22,75— 23,25
Pszenica	23,50— 24,00
Jęczmień zimowy	19,00— 20,00
Owies pastewny	27,50— 28,50
Mąka żytnia 65% wł. worki	39,00— 40,00
Mąka pszenna 65% wł. worki	38,00— 41,00
Otręby żytnie	14,50— 15,50
Otręby pszenne	13,50— 14,50
Otręby pszenne (grube)	15,00— 16,00
Rzepak	26,00— 27,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 23 lipca 1931 roku.

5% Pożyczka konwersyjna 00,00—43,00 P
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt. 90% O.
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem. Kredyt. 33,1/2% O

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 23 lipca 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	082,50	
4-proc. inw. seryjne sztuki	000,00	091,00	
3-proc. poż. bud.	000,00	037,00	
5-proc. poż. konw.	045,00	045,75	
6-proc. poż. dol.	000,00	074,75	074,50

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—100,00
Bank Polski	0,00—117,00

Tendencja niejednolita.

Stan wody na Wiśle dnia 24 lipca.

Zawichost 0.86, Warszawa 0.57, Płock —, Toruń — 0.12, Fordon + 0.04, Chełmno — 0.25, Grudziądz — 0.09, Korzeniewo + 0.19, Piekło — 0.58, Tczew — 0.85. Einlage 2.28, Schievenhorst 2.54.

Ostatnie wiadomości.

Eskadra rumuńska w Bydgoszczy.

W dniu wczorajszym o godzinie 14-tej przyjechała z Grudziądza do Bydgoszczy eskadra rumuńska złożona z 5 samolotów oraz 10 oficerów. Po zwiedzeniu urządzeń lotniska i Szkoły Mechaników eskadra o godzinie 18-tej odleciała w dalszą drogę do Poznania.

Oszuści grudziądzcy posiedzą sobie za kratą.

Grudziądz, 23. 7. (PAT). Władze sądowe z całą energją prowadzące śledztwo **w sprawie nadużyć na szkodę skarbu państwa, popełnionych przez trzech członków zarządu Pepege**, a mianowicie Samuela i Fajtla Halperinów oraz Beleusa, ujawniły nowe fakty przestępstwa. Akt oskarżenia zostanie rozszerzony w ten sposób, że wyżej wymienieni odpowiadać będą także **za złożenie fałszywych zeznań** we wniosku o odroczenie wypłat, za co grozi im kara najmniej 3-letniego więzienia.

Widzewska Manufaktura nie kapituluje.

Warszawa, 24. 7. (Tel. wł.). Wielkie poruszenie wywołało w prasie warszawskiej oświadczenie dyrektora Widzewskiej Manufaktury Wachsa, który oświadczył, że udzielenie fabryce odroczenia wypłat jest przygotowaniem rozbudowy oraz oparcia na odmiennych zasadach produkcji Widzewskiej Manufaktury. W pierwszym rzędzie chodzi o rozszerzenie zakresu produkcji fabryki na przemysł konfekcyjny i dostawy dla wielkich domów towarowych.

Widzewska Manufaktura chce zatem uzyskać odroczenie wypłat dla odbudowy i zrealizowania planu sanacji (uzdrowiska). Dyrektor Oskar Kohn, pisze jedno z pism warszawskich, jest genjuszem finansowym: gdy inni na sanacji robią plajtę, on na plajcie robi sanację. (Ostrożność w każdym razie nie zawadzi, bo i największym genjuszom przycinają czasami skrzydła prokuratorskie nożyce. — Red.).

Złodzieje w Muzeum Wielkopolskiem.

Poznań. W dziale przedhistorycznym Muzeum Wielkopolskiego przy ul. Seweryna Mielżyńskiego 3, skradziono złote zwoje spiralne, 2 złote branzolety, jeden złoty pierścionek spiralny i kilka drutów złotych, wreszcie 3 galwanoplastyczne kopje monet złotych. Sprawcy kradzieży dotąd niewyśledzeni.

Bratobójstwo.

Lwów. (PAT) Na przedmieściu Lwowa Pasieki Łyczakowskie 29-letni Franciszek Kogut 6-ma strzałami z rewolwera zamordował swego brata Stanisława. Zbrodnia dokonana została na tle niesnasek rodzinnych i majątkowych. Po dokonaniu tego czynu Franciszek Kogut zbiegł.

Eskadra francuska odleciała z Warszawy do Białogrodu.

Warszawa. Wystartowała z lotniska cywilnego na Mokotowie przez Lwów do Białogrodu eskadra francuska w liczbie 5 samolotów, dokonywująca raidu dokoła Europy. Odlatujących lotników żegnali przedstawiciele władz wojskowych z szefem departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayskim na czele. Szósty samolot, prowadzony przez p. de Ponton d'Anencourt, pozostał w Warszawie z powodu defektu motoru.

Przemysłowcy przemytnikami.

Katowice. Toczą się tu dochodzenia przeciwko dyrekcji księcia Donnersmarka i Katowickiej Spółce Akcyjnej, z powodu pominięcia przepisów celnych. Pozatem na liście przemytników znajduje się także wydalony z powodu nadużyć dyrektor kopalni ks. Pszczyńskiego w Łaziskach Ebeling.

3 osoby rażone śmiertelnie piorunem.

Brześć n. B. Podczas burzy, od uderzenia pioruna powstał pożar w zagrodzie Zaleszczyńskiego, wieś Lipowa. Skutki uderzenia gromu były straszne. 3 osoby poniosły śmierć na miejscu. Ogień strawił całą zagrodę.

Rażony śmiertelnie prądem elektrycznym.

Krzemieniec. W stajni d-cy 12 pułku ułanów w Białokrynicy ułan Wojtan Józef, manipulując koło przewodów elektrycznych, zabity został przez prąd. Zabity został również koń, który zaplątał się w przewody.

Dwa lata więzienia za malowanie napisów o treści antypaństwowej.

Częstochowa. Sąd rozpoznawał sprawę Henocha Gutermana, oskarżonego o malowanie napisów o treści antypaństwowej na domach. Oskarżony do winy się nie przyznał, jednak grafolog Kwieciński ustalił, że owe napisy są dokonane ręką Gutermana. Sąd skazał oskarżonego na dwa lata więzienia.

Guterman jest oczywiście **żydem.**

Dwa samobójstwa.

Lwów. Na torze kolejowym obok Zimnej Wody pod Lwowem popełniła samobójstwo 23-letnia Józefa Sawicka ze Lwowa, która rzuciła się pod pociąg pośpieszny. Ciało Sawickiej rozszarpane zostało w strzępy. Policja prowadzi dochodzenia.

W Parku Kilińskiego we Lwowie usiłowała pozbawić się życia 17-letnia dziewczyna, która zażyła trucizny. W groźnym stanie odwieziono ją do szpitala. Żadnych dokumentów przy niej nie znaleziono.

Wcześnie zapracowali na kryminał

Katowice. (PAT) Zatrzymani zostali w Chropaczowie podejrzani o podrabianie i puszczanie w obieg fałszywych monet 18-letni Henryk Zieliński i 22-letni Nowara Jerzy, obaj z Królewskiej Huty. Dochodzenia prowadzi policja.

Krwawe rozruchy w Indjach.

W Bangalore 2 000 robotników włókienniczych zamierzało szturmować biuro fabryki włókienniczej. Doszło do ostrej strzelaniny w chwili, gdy policja starała się rozproszyć demonstrantów. Trzech robotników zostało zabitych, 40 rannych. Tak samo około 40 policjantów odniosło rany.

— **Kradzież zegarka.** Na budowli przy ul. Malborskiej 20, skradziono p. Franciszkowi Rybakowi, zamieszkałemu przy ul. Wodnej 6, zegarek wartości 40 zł, pozostawiony w kieszeni kamizelki, którą powiesił na haku.

— **Ujęto:** 1 osobę poszukiwaną przez władze, 1 za kradzież i 1 za opilstwo.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W piątek, 24. bm. o godz. 18,30 odbędzie się zebranie **filji Tramwaji i Elektrowni** Chrześć. Zjedn. Zaw. w lokalu p. Błocha naprzeciw sądu okręgowego.

O liczny udział członków uprasza **Zarząd.**

W sobotę, 25. bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie **pracowników gazowni, taboru i wodociągów** przynależących do Ch. Z. Z. w sekretarjacie przy ul. Dworcowej 5.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich pracowników pożądana.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.

—o—

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się w sobotę dnia 25. bm. o godz. 19 w lokalu p. Feliszkowskiego przy ul. Fordońskiej 7.

Z referatem przybędzie p. Sosnowski.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

—o—

Z ruchu towarzystw.

Sokół IV. Bielawy. W niedzielę, 26. bm. wycieczka do Rynkowa. Zbiórka o godz. 14,30 przy szkole oficerskiej.

Baczność, kawalerzyści rezerwy. Dnia 28. bm. (we wtorek) odbędzie się w sali p. Małeckiego 4 śluza zebranie reorganizacyjne o godzinie 19. Wszystkich byłych kawalerzystów rez. uprasza się o liczne przybycie.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna dziś w piątek o godz. 20 na boisku im. Świtały.

Sokół konny. Bardzo ważne zebranie plenarne w piątek, 24. bm. o godz. 20. Zebranie zarządu o godz. 19, jedno i drugie w hotelu Gastronomja. Uprasza się o liczny udział.

Bydgoski Okręg Tow. Kobiet Pracujących. Pielgrzymka do Ujścia i zwiedzenie Kalwarji w niedzielę, 2 sierpnia br. Odjazd z Bydgoszczy autobusem o godz. 5 rano. Cena kosztów podróży 11 zł. Zebranie informacyjne uczestników pielgrzymki i wpłaty na podróż w niedzielę, dnia 26. bm. o godz. 16 w Domu Kat. przy Farze.

Kat. Tow. Rob. Polskich przy kościele Św. Trójcy. Półroczne walne zebranie dnia 26. bm. o godz. 16,30 w Domu Kat. Na porządku obrad sprawozdanie z Zbąszynia, Częstochowy i dalszy referat z pielgrzymki do Rzymu.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Z powodu święta pułku 16 p. ułanów w sobotę 25. bm. ćwiczenia się nie odbędą. Natomiast delegacja naszej organizacji bierze udział w uroczystości pułku.

Tow. Obywateli i Miłośników Czyżkówka. Zebranie zarządu w sobotę, 25. bm. o godz. 20 w restauracji p. Rutkowskiego. Komplet zarządu pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. Nadzwyczajne walne zebranie celem wyboru całego zarządu odbędzie się w środę. 29. bm. o godz. 20 w Resursie Kupieckiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Wykolejenie się parowozu na bocznicy prowadzącej do rzeźni i gazowni.

Dnia 22 bm. o godzinie 16, na bocznicy toru kolejowego, przeznaczonego na podjazd wagonów do rzeźni i gazowni miejskiej, wykoleił się na zwrotnicy, znajdującej się naprzeciw ogrodów Szreberowskich, parowóz. Skutkiem wykolejenia tor i zwrotnica zostały poważnie uszkodzone.

Jak stwierdzono, przyczyną wypadku było to, że przy zwrotnicy odkręcone były dwie śruby, skutkiem czego szyny się rozluźniły i parowóz zjechał na grunt. Szczęściem, że wypadku z ludźmi nie było, co jednak łatwo mogło nastąpić.

Kto ponosi winę, wykażą zapewne dochodzenia.

Ostrzeżenie.

Wobec tego, że różne zawodowe złodziejki, angażują się, jako służące, aby następnie okraść swych pracodawców, władze policyjne, ostrzegają wszystkie panie gospodynie, aby nie przyjmowały do służby żadnej służącej, nie mogącej się wykazać dowodami osobistemi. Smutne doświadczenia wykazały, że prawie wszystkie te panie, które przez łatwowierność zgadzały się wpuścić do swego domu nieznaną i nie posiadającą dowodów rzekomą służącą, padały ofiarą tej łatwowierności, gdyż wpuściły złodziejkę, która je okradła.

Każda służąca, przyjmując służbę, powinna mieć dowód osobisty.

Gwałtowna burza zmiotła stary las sosnowy.

Dynaburg, 22. 7. (PAT) Nad Dynaburgiem szalała gwałtowna burza. Najbardziej ucierpiała miejscowość letniskowa Pohulanka w pobliżu Dynaburga. **Huragan obalił przeszło 1500 starych drzew sosnowych,** które, padając na porozrzucane w lesie wille, zniszczyły je niemal kompletnie.

W miejscowości Swenten, 25 klm. od Dynaburga, spadł niebywałej wielkości grad. 8 ziarnek tego gradu ważyło 400 gr. Na przestrzeni kilkunastu kilometrów kw., nad którą wyładowała się chmura gradowa, **wszystko, co rosło na polach, jest kompletnie wtłoczone w ziemię.**

Kryzys teatralny w Niemczech.

Do biletu dodaje się darmo zimne i ciepłe zakąski.

Berlin. Teatry w Niemczech przeżywają tak samo, jak i polskie ciężki kryzys finansowy. Wiele teatrów zarówno stołecznych jak i prowincjonalnych ma być zamkniętych.

Niektórzy dyrektorzy prywatnych teatrów niemieckich, chcą ratować się sensacyjnie taniemi cenami.

Dyrektor jednego z popularnych teatrów berlińskich wpadł na nowy pomysł, mający przywabić publiczność.

Nietylko, że obniżył znacznie ceny biletów — najdroższy bilet razem z garderobą kosztować ma 1 mk. 25 fen. — ale w czasie antraktów roznoszone będą gratis jako dodatek do biletu, zimne i ciepłe przekąski.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to dyrekcje zaczną wypłacać należności za tramwaj lub autobus, za fryzjera dla pań i za kolację po teatrze.

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

SPRZEDAŻE

Sypialki dębowo-fornierowa i na dąb malowana taniosprzedam. Wełniany Rynek 13, podwórze prawo. (15587

Kompletne (15591 urządzenie kolonjalne nadające się także na piekarnię bardzo korzystnie na sprzedaż. Wełniany Rynek 13, part, Przybysz.

500 dolarów sprzedam. B. Bona, Chwytowo 10, I. (15592

POSADY WOLNE

Szofer kawaler otrzyma posadę u właściciela. Warunek krótkoterminowa pożyczka 600 zł. Zgł. pod „W. R. 100" do Dzien. Bydg. (15596

Uczeń (8378 rzeźnicki potrzebny zaraz. Meinicke, Reja 2.

Trio dobrze zgrane do kina natychmiast potrzebne. Zgłosz. do kina „Apollo" Chełmno. (15594

Podróżujący (15597 rutynowany na czekolady cukierki, na miasto potrzebny „Favorit" Dworcowa 80.

Służąca (15595 umiejąca gotować, do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 5, Miernik, właśc. domu.

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik żonaty szuka pracy z mieszkaniem, mogę objąć gospodarstwo rolne, chodowca trzody chlewnej, drobiu. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Praca". (15580

Sanitarjusz powrócił z zagranicy poszukuje posady. Łask. of. upr. pod „Sanitarjusz" do ekspedi. (15582

KUPNA

Poszukuję (15583 kamienicę lub kamienicę z dobrą piekarnią, najchętniej w mieście, tylko od właściciela. Zgł. z podaniem ceny do Dzien Bydg. pod nr. „15586".

MIESZKANIA

Mieszkanie (8381 wolne. Śniadeckich 13.

Mieszkania różne wynajmę. Śniadeckich 43. (8380

Cztery pokoje komfort wydzierżawię. Sokołowski, Śniadeckich nr. 52. (8376

POKOJE

Pokój (8384 umebl. używalnem kuchni wynajmę. Krakowska 6.

Elegancki (8379 pokój z utrzymaniem lub bez wydzierżawię. Cieszkowskiego 1, m. 5 i 2.

OSOBISTE

Król.. marzy ostatnim najmilszym pobycie nie dozastapienia Nolki. (8387

Przetarg przymusowy. Nieruchomości położone w Mroczy w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Mrocza wykazy L. L. 177, 508, 327, 516 i 520 na rzecz małż. Wawrzyńca i Marjanny Dudów a składające się z domu mieszkalnego z ogrodem, podwórzem, chlewem z pralnią, stodołą z przybudową chlewa, z roli i łąk łącznego obszaru 5 ha. 39 a. 40 m², wedle Nr. 203 księgi podatku o rocznej kwocie podatku budynkowego 2 mk. 40 f. zaś wedle matrykuł podatku gr. nr. 519, 296, 499, 508 i 512 o czystym dochodzie 16,73 talarów, zostaną w drodze egzekucji dnia 21 września 1931 o godz. 9 przed poł. wystawione na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 5. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 12 stycznia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnośić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.
Nakło, dnia 11 czerwca 1931 r. **Sąd Grodzki.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 lipca br. o godz. 15-tej sprzedam w składnicy **firmy „Rawa“ ul. Śniadeckich nr. 19** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

samochód osobowy.

15585) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 lipca br. o godz. 11-tej sprzedam przy **ul. Kanałowej nr. 2** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

szafę, bibljotekę z książkami, stół z nakryciem, dywan, leżankę z nakryciem, szafonierkę, lustro z podstawką, 2 pary firan, 4 krzesła, konsolkę, 3 obrazy, gramofon, biurko, szafę do rzeczy z lustrem, 2 nocne stoliki i umywalkę z płytą marm. i lustrem.

15586) **Woźniak,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, d. 25. 7. 31. o godz. 9 przed poł. sprzedawać będę przy ul. Pomorskiej 27 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą (15589

zegar.

Luczka, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 25 bm. o godz. 9 sprzedam przy ul. Dr. Emilja Warmińskiego 10 za natychmiastową zapłatą (15593

tokarkę, wiertarkę, transmisję 3 mtr. dł., 4 koła pasowe, motor elektr. 5 konny, jedną szlifiarkę.

Kucharz, kom. sądowy.

Przetarg

przymusowy. Dnia 25. 7. 31. o godz. 5 po poł. sprzedam w składnicy firmy „Rawa“ przy ul. Śniadeckich 19 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 7 worków mąki, w tem 4 żytniej i 3 pszennej. Klóskowski, kom. sądowy. (15584

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

POLECENIA

Wózki dziecięce
najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport“, 3 Maja 12. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925

Pielęgniarka
Gdańska 63, II piętro prawo. (8370

SPRZEDAŻE

Sprzedam
skład kolonjalny z powodu innego zajęcia tanio byle zaraz. Wiad. filja Dz. Bydg. (15555

Zakład (15551
fryzjerski, dobre położenie z powodu wyjazdu korzystnie sprzedam. Of. Agentura Dz. Bydg. Nakło.

Dom
sprzeda gospodarz. Nowodworska 40. (15552

Sprzedam
dom parterowy, oficyną piętrową, 5 mórg ogrodu warzywnego, wolne mieszkanie 17.000 zł. Ujejskiego 17. (15568

Dom
z interesem 40—60.000 zł wpłaty, sprzeda Grundtke, Dworcowa 98. (8377

Rakarnia (8311
korzystnie na sprzedaż z koncesją na Pomorzu z zabudowaniem i 6 mórg pszenno-buraczanej ziemi. Szczepan Wojciechowski, Chełmża, Chełmińskie przedm. 18, pow. Toruń.

Samochód (15488
marki Essex 6 osobowy Landaulet, w bardzo dobrym stanie korzystnie na sprzedaż. Brunon Torłop, Starogard, ul. Lubichowska 46, telefon 255.

Sprzedam
za 200 zł dębowy bufet, pomocnik za 100 zł, szafkę do akt 50 zł, bieliźniarkę 25 zł, rogaczy rogów 30 sztuk. Konarskiego 11, III p. prawo. (8337

Walce
dubeltowe maszyna do mięszania mąki, (Sichtmaszyna) w dobrym stanie tanio sprzedam. Murawski, Sucha—młyn pow. Swiecie. (15499

Maszynę
do reperowania robót ręcznych sprzedam. „Robót“ do Dz. Bydg. (15553

Leżankę
używaną tanio sprzedam. Dolina 24. (15554

Akumulatory
ładuje i naprawia, fachowo i tanio. Specjalne urządzenie. Ul. Grunwaldzka 144, warsztat w podwórzu. (15544

Wózek
dziecięcy sprzedam. Ks. Skorupki 55. (15572

Wózek
ręczny sprzedam. Bocianowo 30, m. 10. (15567

Rower
damski, gitarę sprzedam. Błonia 5, mieszk. 2. (15352

KUPNA

Piekarnię
tylko pierwszorzędną w większem mieście poszukuję celem kupna przy wpłacie 20 000 do 25 000 zł. Zgłosz. do Dzien. pod „20—25 000“. (15543

Piec
westfalski kupię. Suchomski, Smukała. (8374

Ostrego
psa kupię. G. Habermann Unji Lubelskiej 9/11. (15565

NAUKA

Z prawami (15131
szkół państwowych Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne G. Winogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje zapisy do wszystkich klas, oprócz 8-mej.

POSADY WOLNE

Potrzebuję
zaraz dobrego dachówkarza. Oferty proszę skierować pod „N. Z.“ do Dz. Bydg. (15547

Pomocnik
fryzjerski, damsko-męski może się zgłosić. Gniew, Podbaszta 5. (15546

Piekarz
cukiernik, zaraz potrzebny. Zieliński, Solec Kujawski. (15575



Nie może wyrwać z korzeni!

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwa przeciwstawiają się kryzysowi. Jeżeli przedsiębiorcy posiadają szeroką i dobrą klientelę, mają temsamem dobre oparcie. Muszą się jednak starać, ażeby to koło klientów się nie rozluźniło. Chcąc to osiągnąć, koniecznem jest ogłaszanie wszelkich swych korzystnych artykułów w dziale ogłoszeń DZIENNIKA BYDGOSKIEGO. Jest to najtańsza, najskuteczniejsza i wypróbowana pomoc w sprzedaży oszczędnego przedsiębiorcy. —

Rybak
samodzielny (trochę narzędzi), małą kaucją poszukiwany. Malski, Wąbrzeźno. (15579

Poszukuję
czeladnika siodlarsko-tapicerskiego, który wykona także prace lakiernicze. Jan Ochocki, Chełmża, ul. Toruńska 34. (15577

Marszantkę
młodszą, zdolną siłę poszukuję na dobrych warunkach. Salon Kapeluszy, Starogard, Rynek 14. 15581

Pomocnik
piekarski, rutynowana siła, potrzebny zaraz. Zgł. przyjmuje do dnia 26 bm. godz. 4. Nasiadek, Marsz. Focha 10. (15561

Fryzjerka
na wypomóżkę. Grunwaldzka 37. (15562

Poszukuję
szofera do autobusu. Ks. Skorupki 7. (15563

Poszukuję
czeladnika do składu, starszego i młodszego do rzeźnictwa. Rohloff, Toruń, Różana 3. (15518

Ekspedjentka
do składu rzeźnickiego potrzebna. R. Pokora, Długa 14. (15508

Fryzjer (15564
potrzebny. Sniadeckich 32.

Gospodyni
kucharka sumienna, pracowita z dobremi świadectwami z podaniem pensji potrzebna od 1. 8. br. Helena Ziarkowska, Więcbork, Pom. (15525

Służąca
czysta, sumienna do wszelkich prac zaraz potrzebna. Sniadeckich 57, restauracja. (15557

Poszukuję (8369
gospodarskiej córki do prowadzenia domowego gospodarstwa i wychowania dzieci 7—12 lat. Of. z fotografją, którą się zwraca pod „Gosposia“, filja.

Stopień kulturalny narodu jest jego największą siłą. Zapisz się na członka wspierającego Tow. kulturalno-oświatowego T. C. L.

Ucznia (15540
rosłego chłopca przyjmie zaraz piekarnia. Bydgoszcz, ul. Poznańska 12.

Poszukuję
osoby wykwalifikowanej do małego dziecka oraz wszelkich prac domowych. Zgłoszenia zaraz. Sieroca 3, m. 1. (15571

Uczennica (15558
do kuchni, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna zaraz. Winiarnia W. Luckwald, Marsz. Focha 20, tel. 173.

Służąca
potrzebna zaraz. Poznańska 31. (15559

POSADY POSZUKUJĄ

Saksofonistka
w charakterze „alt“ flecista wolny. Zgł. filja Dzien. pod „Młody“. (8389

Sierota (15566
z lepszej rodziny poszukuje posady jako samodzielna gospodyni-kucharka od 1. lub 15. 8. 31 do samotnego pana lub starszego państwa. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota“.

Pomocnik (15534
rzeźnicki szuka posady miejscowość obojętna. Of. Dzien. Bydg. pod „R. P. O.“

Kucharz
dobra pierwszorzędna siła szuka pracy w kasynach, restauracji itp. Of. do Dz. Bydg. pod „Bałtyk“. (15549

Osoba
rzetelna, sumienna, zna wszelką pracę domową, zna także język niemiecki poszukuje posady od 1. 8. albo 15. Adres wskaże Dz. Bydg. (15550

Pielęgniarka
wychowawczyni obejmie stosowną posadę. Zgł. do Dzien. pod „Akuszerja“. 15570

DZIERŻAWY

Piekarnia
w dużej wiosce kościelnej roczny obrót przeszło 50 tys. zł zaraz do wydzierżawienia. Do objęcia potrzeba 4000 zł. Zgłosz. do Dzien. „K. O.“ (15542

MIESZKANIA

Mieszkanie (15486
do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, przedpokojem, pokojem dla służącej, na II piętrze z elektr., gazem i łazienką w Rawiczu. Mieszkanie odnowione. Cena 120 zł. Wiadomość W. Wolski, Rawicz.

Zamienię
2 pokoje z kuchnią na portjerstwo lub prywatne. Zgłosz. Zbożowy Rynek, skład mąki nr. 2. (15573

Mieszkanie
3 pokoj. poszukuję Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Bezdzietni“. (8386

Mieszkanie
sześciopokojowe, nowoczesne odstąpię, tanie komorne. Gdańska 54/95. mieszk. 7. (8388

2 pokoje
kuchnię, całkowite umebl. odstąpię za 2.750, 7 wieczorem. Pomorska 54, mieszk. 25. (8382

Mieszkania
4—5 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Wyższy urzędnik etatowy“. (8350

POKOJE

Pokój
umeblowany oddam zaraz za pożyczkę 500 zł, wzgl. 2 pokoje próżne z używaniem kuchni, chlew, rocznie za 700 zł. Gdańska 125, m. 6. (15531

Umeblowany
pokój z 2 łóżkami do wynajęcia, ewtl. pana jako współokatora poszukuję. Pomorska 14(65) parter lewo. (15500

Pokój (8372
Królowej Jadwigi 13, m. 4.

Pokój
Sniadeckich 25, m. 4. (8385

RÓŻNE

Wspólnika
do wypłaconej ciężarówki „Chevrolet“ przyjmę, potrzeba 2 tys. Zgłosz. Dz. Bydg. „Chevrolet“. (15576

Za
wszelkie długi mego męża Leona Sikorskiego, Łokietka 28, nie odpowiadam. Anna Sikorska. (8371

Rzucane
obelgi z mej strony na p. Osowską, żonę kierownika szkoły z Kalisk i p. Dominikowskiego, z żalem odwołuję. Józef Knigga, listonosz. (15545

ZGUBY

Zgubioną (15472
książeczkę wojskową unieważniam Kujawa Jan.

Unieważniam
skradzione mi dnia 21. bm. dokumenta osobiste na nazwisko Walery Rowiński, Brok n/Bugiem. (8345

Skradzioną
książkę wojskową z kartą mobilizacyjną Florjan Lemke, Gorzeń, unieważniam. (15541

POŻYCZKI

4.000 złotych (8373
wypożyczę na I hipotekę Of. filja Dz. Bydg. „J.F.“

MATRYMONJALNE

Bławatnik
kawaler, lat 40, poszukuje towarzyszki życia. Panie, które dysponują gotówką do 40 tys., celem przejęcia składu bławatów, raczą of. złożyć do Dzien. Bydg. pod „15510“ Dyskrecja honorowa. (15510

Urzędnik
państwowy, dziesiątej kategorji, starszy kawaler, poszukuje towarzyszki. Cel matrymonjalny. Panny i wdowy pięknej figury, dobrego charakteru posiadające około 5000 zł gotówki zechcą się zgłosić. Sfera obojętna. Dyskrecja zapewniona. Zgł. o ile możności z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Urzędnik 5000“. (15548

Rolnik (15538
kupiec, kawaler inteligentny, bardzo przystojny, 5 tys., pozna pannę lub bezdzietną wdówkę zacnej rodziny posiadającą gospodarstwo lub interes. Cel matrymonjalny. Oferty z fotografją pod „Lat 34“ do Dz. Bydg.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.